



GAZETA RYBNICKA

SAMORZĄDOWY
MIESIĘCZNIK
SPOŁECZNO-
KULTURALNY

NR 5/645

MAJ 2025

**Rozbujaj się
w majówkę!**

Anna Kasprzak-Chowaniec
specjalistka od akrobatyki powietrznej

ISSN 1232-437X

FERTIG Z KOPCIUCHAMI, KOŃCZYMY TA

GAŃBA!

OSTATNIE KOTŁY CZEKAJĄ NA WYMIANĘ

Rybnik



2023 r.

2025 r.

2027 r.

Wymiana kotłów
wyprodukowanych
w latach 2007-2012

Wymiana kotłów
wyprodukowanych
w latach 2013-2017

Wymiana kotłów 3 i 4
klasy, niezależnie od wieku
certyfikowanych wg normy
PN-EN 303-5:2012

Kalendarium w oparciu o tzw. uchwałę antysmogową Województwa Śląskiego, która została przyjęta przez Sejmik Województwa Śląskiego w 2017 roku.

**Możesz uzyskać wsparcie finansowe do wymiany kotła i termomodernizacji!
Działa NOWA edycja programu „Czyste Powietrze”.**

Więcej informacji:



Urząd Miasta Rybnika
ul. Bolesława Chrobrego 2

pokój nr 055,
tel. 32 4392055
czgm2@um.rybnik.pl

RYBNIK.EU



NASZE WYBORY



ZDJ. M. KOCZY

O tym, którego z kandydatów wybierzemy podczas wyborów 18 maja, decydują nasze geny.

Badania z zakresu genetyki behawioralnej sugerują, że pewne cechy osobowości, które częściowo są dziedziczne, mają odzwierciedlenie w określonych poglądach politycznych. Po prostu osoby otwarte na nowe doświadczenia częściej skłaniają się ku poglądom liberalnym, a te bardziej zachowawcze – ku konserwatywnym.

Pewnie dlatego tak rzadko zmieniamy poglądy i to, co kandydaci mówią podczas telewizyjnych – dość kiepskich zresztą – debat albo na rynkach naszych miast, ma znikome znaczenie, pewnie tak samo jak to, że żona jednego z kandydatów pochodzi z Rybnika.

Z genami można jednak dyskutować, mają mocne argumenty, ale nie jesteśmy bez szans.

Rodzina ma olbrzymie znaczenie, ale nie tyle biologia, a to, o czym mówimy przy stole, wpływa na nasze codzienne decyzje. Nasze doświadczenia, ludzie, których spotykamy na swojej drodze, i książki, które czytamy, kształtują nas od nowa, budują naszą indywidualność – wpływają na to, kim jesteśmy, jak myślimy i co wybieramy.

Geny decydują o tym, czy bardziej obawiamy się matury z matematyki, czy polskiego, mogą nam pomóc spalić kalorie z majówkowego grilla, a nawet mieć wpływ na to, czy posłódzimy rano kawę. Mamy konkretne predyspozycje, ale ostatecznie wszystko to nasze indywidualne wybory. Niech będą przemyślane i dobre.

Aleksander Król
Redaktor Naczelny „Gazety Rybnickiej”

Familok czeka na seniorki

W połowie maja w mieszkaniu senioralnym w zmodernizowanym familoku przy ul. Przemysłowej 23 na Paruszowcu-Piaskach zamieszkają dwie seniorki z Nowin.



– Panie są w podobnym wieku 69 i 68 lat, więc tematów do rozmów im nie zabraknie. Obie mówią, że mają dość samotności. Cieszą się też z tętni, parku i pobliskiej piekarni „Dziwoki” – opowiada opiekunka mieszkania senioralnego Katarzyna Torfińska z rybnickiego OPS-u. Jedną z lokatorek jest wdową, druga jest rozwiedziona, obie korzystały ze wsparcia OPS-u. Chcą zamieszkać wspólnie też ze względów finansowych. W 58 m² mieszkaniu bez architektonicznych barier mają wspólną sypialnię, wyposażoną kuchnię, salon i sporą łazienkę z pralką i suszarką. Na zewnątrz familoka zamontowany jest podnośnik na wózek inwalidzki. To drugie w mieście mieszkanie senioralne uruchomione przez Ośrodek Pomocy Społecznej w Rybniku. – Mamy nadzieję, że również tutaj panie stworzą swoje miejsce na ziemi – mówi Anna Sowik-Złotoś, dyrektorka OPS-u, na zdjęciu z wiceprezydentem Wojciechem Kiljańczykiem i radnym Grzegorzem Głupczykiem. (S)

HALA NA ALUMINIUM

Śląska firma CADesigner Engineering rozpoczęła budowę hali produkcyjnej przy ul. Ekonomicznej, czyli w rybnickiej podstrefie Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Wartość inwestycji ma wynieść prawie 64 mln 293 tys. zł, ale za pośrednictwem Śląskiego Centrum Przedsiębiorczości firma otrzymała z urzędu marszałkowskiego w Katowicach w ramach programu Makroinwestycje dotację w wysokości 25,5 mln zł. Prezydent Piotr Kuczera podkreśla, że dzięki temu wsparciu firmy inwestują na Śląsku, a nie w innych częściach Europy. W nowej hali produkcyjnej będzie przerabiany złom aluminiowy (rocznie około 30 tys. ton). Oczyszczone aluminium będzie stąd trafiać do zakładów produkcyjnych związanych m.in. z nowymi technologiami i do hut. Nowy zakład będzie sąsiadował z odlewnią aluminium firmy Extral Aluminium, działającej w strefie od trzech lat. – Będziemy mieli partnerską współpracę – zapowiada Bartłomiej Markowicz, prezes CADesigner Engineering. Położoną w rybnickiej podstrefie działkę o powierzchni 2,5 hektara firma kupiła w grudniu 2023 roku, wygrywając wcześniej zorganizowany przez magistrat przetarg. Zapłaciła 2 mln 626 tys. zł. Nowa hala ma powstać w ciągu roku, tak by w pierwszym półroczu 2026 roku spółka mogła uruchomić swoją produkcję. (WaT)

NOWE AUTOBUSY WODOROWE

Miasto zakupi kolejnych 14 autobusów elektrycznych na wodór. Konsekwentne inwestowanie w ekologiczny transport publiczny jest możliwe dzięki pozyskaniu dużej dotacji z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Na ulice Rybnika wyjadą one w II kwartale 2026 roku.

Po rozstrzygnięciu dwóch przetargów przedstawiciele miasta podpisali dwie umowy na dostawę 14 autobusów wodorowych. Pierwsza dotyczy 11 autobusów 12-metrowych NESO od spółki PAK-PCE Polski Autobus Wodorowy. To ta sama firma, od której w 2023 roku miasto kupiło pierwszych 20 wodorowców, jeżdżących już po Rybniku. Umowa na dostawę tych 11 autobusów opiewa na 41 mln 121 tys. i 729 zł, ale, co ważne, dofinansowanie uzyskane z NFOŚiGW w ramach KPO pokryje całkowite koszty netto zakupu nowych autobusów, a miasto zapłaci za nie tylko 23-procentowy VAT.

Trzy przegubowe, 18-metrowe autobusy miasto kupi z kolei od spółki Solaris Bus & Coach. Łączne dofinansowanie, jakie Rybnik otrzyma z NFOŚiGW na zakup wszystkich 14 autobusów wodorowych, wyniesie 47,9 mln zł.

– Od momentu gdy przed dwoma laty kupowaliśmy pierwsze wodorowce i uruchomiono stację tankowania wodoru, wiele się zmieniło. Dzisiaj w związku z wodorem otwierają się przed naszym miastem nowe możliwości, bo w ramach Rybnickiego Okręgu Wodorowego, z firmami, uczelniami i instytucjami badawczymi możemy realizować ambitne projekty. Wodór to paliwo przyszłości. Tworzenie warunków do tego, by w Rybniku rozwijał się nowoczesny biznes i przemysł, jest dla nas niezwykle istotne – mówi Wojciech Kiljańczyk, zastępca prezydenta Rybnika. Poinformował on też o nawiązaniu transgranicznej współpracy z czeską Ostrawą, właśnie w obszarze wodoru i technologii z nim związanych. (WaT)

WEŹ DOTACJĘ, ŁAP DESZCZÓWKĘ

W najbliższych tygodniach Urząd Miasta Rybnika ogłosi nabór wniosków na dotacje do budowy zbiorników na deszczówkę. – Budowa przydomowych zbiorników na deszczówkę pozwala na efektywne wykorzystanie naturalnych zasobów wodnych, zmniejszając zużycie wody z sieci. Dodatkowo gromadzenie deszczówki ogranicza ryzyko podtopień i przeciążeń kanalizacji deszczowej podczas intensywnych opadów. Woda deszczowa może być wykorzystywana do podlewania ogrodu czy innych prac domowych, co przekłada się na realne oszczędności finansowe dla gospodarstwa domowego – tłumaczy Wojciech Kiljańczyk, wiceprezydent Rybnika. Mieszkańcy będą mogli uzyskać dotację w wysokości 70 proc. kosztów kwalifikowanych, nie więcej niż: 2.000 zł – na wykonanie naziemnego zbiornika o pojemności od 1 m³; 10.000 zł – na podziemny zbiornik o pojemności od 5 do 10 m³; 14.000 zł – na podziemny zbiornik o pojemności powyżej 10 m³; oraz 10.000 zł – na wykonanie ogrodu deszczowego. O terminie przyjmowania wniosków urząd miasta poinformuje wkrótce na stronie internetowej rybnik.eu.

Samorząd to my, mieszkańcy Rybnika



ZDJ. M. KOCZY

35 LAT SAMORZĄDU

Józef Meisel wspomina

Pierwsze po ustrojowym przełomie wybory samorządowe odbyły się 27 maja 1990 roku. Rybniczanie nie wybierali wtedy prezydenta miasta, tylko 45-osobową radę miasta, która potem spośród siebie wybrała na pierwszego prezydenta miasta Józefa Makosza. Jednym z tych 45 radnych był znany rybnicki lekarz internista Józef Meisel. Jak wspomina początki rybnickiego samorządu?

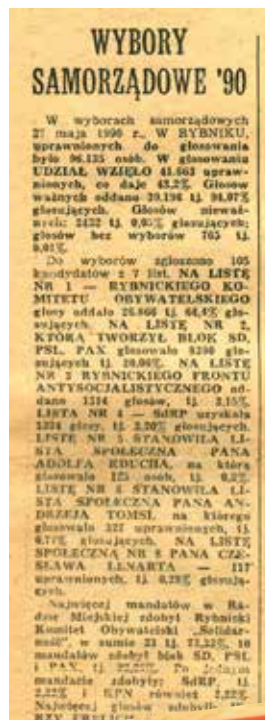


ZDJ. A. KRÓL

– Byłem też radnym w poprzedniej jeszcze radzie, czyli w miejskiej radzie narodowej, ale nowe siły polityczne mnie zaakceptowały i w wyborach w 1990 roku kandydowałem z listy Komitetu Obywatelskiego. W radzie znalazło się jeszcze trzech innych lekarzy: Aniela Kempieńska, Maria Kufa-Skorupa i Jerzy Krynicki. W czasie pierwszej sesji nowej rady obie grupy radnych, czyli strona solidarnościowa i ta związana ze starą władzą, patrzyły na siebie dość nieufnie. Wybrano mnie na szefa komisji skrutacyjnej, która w czasie wyboru przewodniczącego nowej rady miała liczyć głosy. Po głosowaniu chciałem udać się do jakiegoś pokoju, by policzyć głosy, a wtedy radni z mojego ugrupowania zaprotestowali. Domagali się, by liczenie głosów odbyło się na sali obrad. Zrobiło się nieprzyjemnie. Odebrałem to jako brak zaufania, ale postawiłem na swoim – wspomina Józef Meisel.

– To raczej nie była atmosfera wielkiego entuzjazmu, ale była w nas chęć zbudowania czegoś nowego. Utkwił mi w pamięci komentarz jednej z dziennikarek, która zauważyła, że samorządowcy, którzy walczyli ze starą władzą i starym porządkiem, będą musieli się przestawić z walki na przestrzeganie obowiązującego jeszcze starego prawa – dodaje.

Józef Meisel z sentymentem wspomina m.in. wyprawę trzech radnych-lekarzy do francuskiego Mazamet, dokąd wysłał ich prezydent Makosz. Tam mieli się przyjrzeć, jak funkcjonuje francuska służba zdrowia. Takich „wizyt studyjnych” było wtedy więcej. – Zrzuciliśmy się w trójkę na benzynę i pojechaliśmy prywatnym samochodem. Mieszkaliśmy w domach polskich emigrantów, którzy przyjęli nas ciepło. Tak się wtedy działo – mówi. (WaT)



Pytanie do najmłodszego i najstarszego radnego Rady Miasta Rybnika

SEBASTIAN ŚMIEJA

Czego brakuje młodym ludziom w Rybniku?

Brakuje specjalistycznych ofert pracy. Dominują u nas stanowiska w przemyśle, handlu, usługach, a młody człowiek, kończący studia we Wrocławiu, Krakowie czy Katowicach często ma problem ze znalezieniem pracy w zawodzie – biurowej, technologicznej, bardziej specjalistycznej. Młodym ludziom brakuje też bardziej przyjaznej, wieczorowej oferty komunikacji miejskiej. Brakuje połączeń nocnych czy późnowieczornych.



JERZY LAZAR

Czego brakuje w Rybniku seniorom?

Seniorzy mają problem z parkowaniem swoich samochodów przy przystankach. Trudno o miejsca parkingowe przy rybnickich ośrodkach zdrowia. Dużym problemem jest też SOR w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym nr 3 w Rybniku. Starsze osoby często muszą czekać po kilka godzin, aż zostaną przyjęte. Jeśli chodzi o radę seniorów, to ważne, by swojej siedziby w bibliotece nie dzieliła z innymi grupami. Seniorzy muszą mieć swoje własne miejsce. (AK)



Z prezydentem Kuczerą o samorządzie



Samorządy zlikwidowane w czasach PRL-u na rzecz centralizacji otrzymały w 1990 roku dużą niezależność. Czym różni się dzisiejszy samorząd od tego sprzed 35 lat?

35 lat temu zaczynaliśmy z *carte blanche*. Punkt wyjścia był „zerowy”, nauka płynęła z samorządów Europy Zachodniej. Wszyscy nawiązywali współpracę z miastami partnerskimi, by podglądać, jak samorządy funkcjonują w Niemczech, we Francji. Dziś nasz samorząd jest silny, jego struktury są jasne i czytelne. Trzystopniowy samorząd z marszałkiem, starostą oraz wójtem, burmistrzem czy prezydentem ma swoje silne miejsce w administracji i jest tym drugim, ważnym filarem, obok administracji rządowej, której symbolem jest wojewoda jako przedstawiciel rządu w terenie.

Są momenty, kiedy czuje Pan, że coś nie działa w samorządzie?

W funkcjonowaniu samorządów pomagało zawsze czytelne prawo i jasna perspektywa finansowa, która daje możliwość planowania. Dziś z tymi dwoma obszarami są kłopoty, a szczególną bolączką, nierozwiązaną przez żaden z rządów, jest finansowanie oświaty. Samorządy dokładają do niej 40 mld zł. W Rybniku ponad 50 proc. wydatków oświatowych pochodzi z budżetu miasta. Nie tak to miało wyglądać. Mieliśmy utrzymywać „materię”, czyli budynki, a subwencja miała starczać na pensje nauczycieli. Dlatego toczą się rozmowy z ministerstwami, bo obecny model finansowania oświaty nie jest możliwy do utrzymania. Pokazała to choćby ostatnia podwyżka dla nauczycieli. Rybnik otrzymał 3,9 mln na podwyżki, a realny ich koszt to 14 mln zł. To dziś największy problem. Zaś największym plusem samorządu jest skuteczne pozyskiwanie pieniędzy europejskich. W tym samorządy się wyspecjalizowały. Gdyby nie tzw. zawieszenie wypłat z Unii z powodu braku praworządności w kraju, to wszystkie unijne projekty byłyby dziś bardziej zaawansowane. Samorządy planują już kolejną perspektywę. Problemem wielu gmin jest to, że Unia zakłada, że pewne potrzeby zostały zaspokojone. Dobrym przykładem jest zagospodarowanie odpadów poprzez spalarnię czy biogazownię. Dla urzędnika europejskiego, który wychował się w świecie, gdzie te instalacje są czymś oczywistym, nasze problemy nie są zrozumiałe.

Jeden z dyrektorów Banku Światowego pytał mnie, dlaczego mówię o parkingach wielopoziomowych, jak za 10 lat nie będzie aut. Taka narracja jest dla nas zaskoczeniem, a w większych miastach z powodu zapychania się centrów widać trend odchodzenia od tego środka transportu i przechodzenia na komunikację publiczną.

Najtrudniejsza decyzja, jaką Pan podjął będąc samorządowcem?

Potężne konsekwencje dla miasta miała decyzja o budowie drogi Racibórz – Pszczyna w momencie, gdy nie mieliśmy jeszcze decyzji środowiskowej, wykupów i finansowania. A ja stanąłem już wtedy przed mieszkańcami ulicy Jagodowej i powiedziałem, że na pewno wybudujemy tę drogę. To było moje ryzyko. Jeden dziennikarz powiedział mi wtedy: „to będzie największa pana klęska albo największy sukces”. Dziś już nie pamiętamy tamtych emocji. Budujemy kolejne 5 km trasy przy znikomym zainteresowaniu mediów. Drugą kwestią był parking wielopoziomowy. W lokalnym radiu nasłuchałem się, że to niepotrzebna inwestycja, a dziś słyszę pytania, jak załatwić abonamenty. Na początku uśmiechy wywoływało też hasło od Rybnickiego Okręgu Węglowego do Rybnickiego Okręgu Wodorowego, ale dziś, gdy Politechnika tworzy wydział o specjalizacji wodorowej i buduje infrastrukturę za ponad 20 mln zł, tego śmiechu jest mniej. Trzeba iść za swoją intuicją.

Demografia będzie wyzwaniem dla samorządu?

Jest wyzwaniem dla całej Polski, na szczęście Rybnik na tle innych miast wypada nieźle. Z demografią związany jest temat otwarcia na osoby innej narodowości, które mogą do nas zawitać właśnie w celu uzupełnienia braków na rynku pracy. Wyzwaniem będzie też to, co nazywam „solidarnością w Unii”, bo my nie do końca czujemy, że stajemy się jednym z bogatszych państw Europy. Obserwuję reakcję samorządowców z Francji czy Niemiec, gdy widzą naszą infrastrukturę, która jest nowocześniejsza, bo nowsza. Lubimy narzekać, ale ostatnie 35 lat pokazało, że Polska bardzo się rozwinęła w miasteczkach, miastach i w metropoliach.

Rozmawiał Aleksander Król



brani do samorządów	
LESZCZYŃ	
Liczba sprawozdanych	20.000
Opłaty odliczone	13.897
Podział mandatów:	
1. KO "S"	20
2. LES	1
3. Lista bez składowości	1
4. Janusz	1
KRUKOW	
Liczba sprawozdanych	20.000
Opłaty odliczone	18.000
Podział mandatów:	
1. KO "S"	22
2. Samorząd Mieszkańców	4
3. Tworzenie Międzykomunalnego	8
WODZISZEW	
Liczba sprawozdanych	20.000
Opłaty odliczone	20.100
Podział mandatów:	
1. KO "S"	22
2. Samorząd Mieszkańców	2
3. NIEZ	2
4. MIEZ	2
5. Mieszkańcy	2
6. PSL	1
7. Siles Lokalne	1

Wierzę, że nasza aktywność zmienia naszą dzielnicę i miasto

Julia Wójcik w Urzędzie Miasta Rybnika pracuje od roku 2009. Obecnie jest zastępcą naczelnika Wydziału Kultury i Promocji. Jest aktywnym samorządowcem, bo od lipca ubiegłego roku jest też przewodniczącą Rady Dzielniczy Niewiadom, a także członkinią Rady Muzeum w Rybniku i Rady Programowej Zabytkowej Kopalni „Ignacy”.



ZDJ. W. TROSZKA

Jak to się stało, że została Pani przewodniczącą rady dzielniczy?

Do rady dzielniczy wybrali mnie mieszkańcy Niewiadomia. Na pierwszym spotkaniu rady w nowym składzie, w lipcu ubiegłego roku, pozostali członkowie rady wybrali mnie na przewodniczącą. Dzięki pracy w urzędzie dobrze orientuję się w urzędowych procedurach i wiem, jak sprawnie działać. Spotykamy się zazwyczaj raz w miesiącu. Rozmawiamy o potrzebach mieszkańców. Decydujemy, które imprezy wesprzeć pieniędzmi, które dostajemy z budżetu miasta. Mamy na głowie wiele spraw bieżących. Ktoś nie ma kubła na odpady, na wyjeździe z jakiejś bocznej drogi trzeba zainstalować lustro, odśnieżyć drogę itp.

Udało Wam się już w tej kadencji rozwiązać jakiś konkretny problem?

Najbardziej dumna jestem z tego, że udało nam się poprawić komunikację z mieszkańcami i sposób informowania o tym, co się dzieje w dzielnicy. Reaktywowaliśmy profil rady dzielniczy na Facebooku, który stał się naszą internetową tablicą ogłoszeń. Zadbaliśmy też o plakaty dla tych, którzy nie korzystają z internetu. Na spotkania rady zapraszamy gości, ekspertów ważnych z jakiegoś powodu dla dzielnicy, np. gdy biblioteka reorganizowała się filii, zaprosiliśmy jej dyrektorkę, a po wstrząsach na kopalni Marcel pełnomocnika prezydenta miasta ds. górnictwa. Niedługo ustalimy stałe godziny dyżurów członków rady, by każdy mieszkaniec mógł przyjść z nami porozmawiać. Zależy nam na bezpośrednim kontakcie.

Czy w takich sprawach jak planowana budowa biogazowni nie zachodzi w Pani przypadku konflikt interesów? Jest Pani z jednej strony reprezentantką mieszkańców, a z drugiej urzędniczką i podwładną prezydenta, który tę inwestycję chce zrealizować.

Jestem przede wszystkim mieszkanką Niewiadomia i mam te same obawy, co pozostali mieszkańcy. Inwestycje zawsze wiążą się z utrudnieniami. Sama martwiłam się, czy budowa drogi regionalnej

50 m od mojego domu nie zakłóci spokoju mojej rodziny. A teraz, jak wszyscy, zmagam się ze zmianami organizacji ruchu. Rozumiem jednak, że inwestycje – zarówno droga, jak ścieżka rowerowa – mają poprawić jakość życia. Jak coś budzi moje obawy, to staram się jak najwięcej o tym dowiedzieć: pytam, szukam informacji i ekspertów, chodzę na spotkania.

Zanim jeszcze zostałam jej członkiem, rada dzielniczy podjęła uchwałę, w której zdecydowanie sprzeciwiła się budowie biogazowni. Później w czasie rozmów z przedstawicielami miejskiej spółki, która ma ją budować, wynegocjowaliśmy stworzenie rady interesariuszy. Oprócz mieszkańców jest w niej również dwóch członków rady dzielniczy. Na bieżąco kontaktują się z prezesem spółki Centrum Zielonej Energii, poznając szczegóły związane z planowaną inwestycją. Efektem działalności rady interesariuszy jest większe otwarcie spółki na mieszkańców.

A jak Pani, miejskiej urzędniczce, pracuje się w radzie dzielniczy?

Naszą radą dzielniczy i naszą współpracą jestem zachwycona. Tworzą ją w większości ludzie starsi, którzy pracują w niej od lat. Tworzymy zgrany zespół. Wiele się uczę. Poznają dzielnicę, różne rodziny od setek lat mieszkające w Niewiadomiu i ich niezwykle losy. Praca w radzie dzielniczy to zupełnie inny wymiar samorządu, tu jest się bardzo blisko mieszkańców. W urzędzie zajmuję się kulturą. Tutaj wszystkim: od biogazowni po dziury w drodze.

Po zmianie ordynacji wyborczej do rad dzielnic nie we wszystkich dzielnicach udało się je wybrać. Na 27 dzielnic rady ma tylko 15 z nich. Generalnie jako społeczność nie bardzo wierzymy w to, że mamy wpływ na losy swojego miasta czy dzielnicy. Wskazuje na to frekwencja w wyborach samorządowych, ale też liczba mieszkańców, biorących udział w głosowaniach nad budżetem obywatelskim. Ja bardzo wierzę, że nasza codzienna aktywność zmienia nasze ulice, miasta, kraj.

Rozmawiał Waclaw Troszka

Kobiety też doradzają

- Rybnicka Rada Kobiet powstała w grudniu 2018 roku z inicjatywy stowarzyszenia Śląskie Perły jako organ doradczy, inicjatywny i konsultacyjny dla prezydenta Piotra Kuczery. Członkinie, które pełniły swoje funkcje społecznie, chciały działać na rzecz równouprawnienia i przeciwdziałania dyskryminacji związanych z płcią, wyznaniem, narodowością, orientacją seksualną czy niepełnosprawnością oraz działać w obszarze ochrony zdrowia, edukacji seksualnej czy przeciwdziałania przemocy w rodzinie.
- Pierwszą przewodniczącą była Monika Glosowicz, a w radzie zasiadało wtedy 13 pań. Kadencja miała trwać 4 lata, ale w październiku 2020 roku 11 pań złożyło rezygnację. Od maja 2021 Rada Kobiet działa w 7-osobowym składzie, a przewodniczy jej Hanna Kustra.
- Rada kobiet angażuje się w najróżniejsze akcje charytatywne, społeczne i pomocowe. Walczyła ze smogiem, organizowała akcję „Różowa skrzyneczka” w szkołach i konferencję antyprzemocową „Za ścianą”, jechała z pomocą na granicę polsko-białoruską i od pierwszego dnia wojny w Ukrainie pomagała uchodźcom. Za swoją działalność wolontariacką RRK otrzymała tytuł Wolontariusza Roku 2022.
- W marcu 2025 do nowej RRK wybrano 4 panie zgłoszone indywidualnie i przez organizacje pozarządowe. To Hanna Kustra i Agnieszka Urbaś (radne poprzedniej kadencji) oraz rehabilitantka Iwona Janotta-Cieślik i członkini Oligosu Mirosława Kaczmarczyk. Trzy kolejne panie wskaże prezydent miasta. (S)

Seniorzy są ważni!

– Możemy dużo, ale razem jeszcze więcej! – mówi **Stefania Forreiter o seniorach i partnerach współpracujących z Rybnicką Radą Seniorów. Z jej przewodniczącą rozmawiamy o potencjale mieszkańców w wieku 60 plus i nowych wyzwaniach.**

35 lat samorządności to dorobek, z którego korzystają też seniorzy. Czy rada seniorów jest potrzebna? W Rybniku mieszka ponad 30 tys. seniorów, więc dobrze, że mają swoją reprezentację, tym bardziej że współpraca z miastem układa się dobrze, choć oczywiście pojawia się pytanie, czy rada nie powinna mieć większych uprawnień. Działamy zgodnie ze statutem, który określa, co możemy, a czego nie. Jesteśmy organem doradczym prezydenta i podpowiadamy, jak lepiej działać na rzecz rybnickich seniorów. Uważam, że rada powinna być szerzej promowana, by budzić jeszcze większe zaufanie. Od lat współpracujemy z lokalnymi organizacjami i instytucjami, a ostatnio też z panią minister ds. polityki senioralnej. Cieszę się, że 7 lat temu obecny wiceprezydent Wojciech Kiljańczyk namówił mnie do pracy w radzie. Dziś musimy mieć na uwadze szczególnie seniorów 70 plus i starszych, którzy coraz mniej rozumieją z galopującego świata, dlatego chcemy im go przybliżyć.

Co daje Pani najwięcej satysfakcji w pracy w radzie?

Cieszy mnie, że udaje się nam zwracać większą uwagę na problemy seniorów i to, że w mieście zaczyna się je dostrzegać. Ważne jest zrozumienie naszych potrzeb. Cieszę się też nasze inicjatywy: poradnik dla seniorów, spotkania prozdrowotne, pogadanki i debaty, potańcówki, cykliczne pogaduchy z seniorami i gotowanie w kuchni społecznej czy nowe kontakty, jak te ze stowarzyszeniem Mosty Pomocy, z którym 7 maja organizujemy w bibliotece panel dyskusyjny. Cieszy mnie też to, że jesteśmy



ZDJ. W. TROSKA

zgraną grupą, dlatego nie wyobrażam sobie Rybnika bez rady seniorów. Staramy się pomagać seniorom z niskimi emeryturami, bo myślimy, że rada miasta mogłaby przygotować dla nich pewne ulgi, choćby w opłatach śmieciowych. Wchodzimy też trochę w buty tych rad dzielnic, których brakuje: Śródmieścia, Maroka-Nowin czy Paruszwowca-Piasków, bo kilkoro naszych radnych pracowało w tych radach.

Pani też ma spore dzielnicowe doświadczenie...

W Radzie Dzielnic Śródmieście, która dziś nie istnieje, przepracowałam 20 lat, byłam też jej przewodniczącą. Rady zniknęły po zmianach w głosowaniu i niechęci młodych do tego, by się angażować i pracować społecznie, a będąc społecznikiem w samorządzie nie ma się czasu dla siebie, trzeba mieć czas dla ludzi. Rad dzielnic brakuje, więc mieszkańcy, również seniorzy, nie mają gdzie zwrócić się ze swoimi bolączkami, tym bardziej że miejscy radni dbają tylko o swoje dzielnice. Oczywiście rady dzielnic bywały różne, ale interweniowały w sprawie dziur w drogach, krzywych chodników, zaśmieconych ulic... To proste rzeczy, ale ważne dla mieszkańców, dlatego na sesji senioralnej 14 kwietnia spotkaliśmy się z przedstawicielami zarządu dróg i zieleni miejskiej. Seniorzy są ważni. Warto czerpać z naszego doświadczenia i wiedzy, bo wciąż mamy coś do zaoferowania.

Rozmawiała: **Sabina Horzela-Piskula**

Czas na młodych

Młodzieżowa Rada Miasta Rybnika przyciąga aktywnych. Szymon Dominek, który od roku pracuje w radzie, kilka miesięcy temu założył fundację Start Młodych. – Chcemy wspierać młodzież w rozwijaniu przedsiębiorczości – mówi Szymon, wiceprezes fundacji i maturzysta Akademickiego Liceum Ogólnokształcącego, z którym rozmawiamy o kreatywności młodych ludzi.



ZDJ. S. HORZELA-PISKULA

Skąd pomysł na fundację Start Młodych?

Z obserwacji młodych ludzi wokół i obaw niektórych z nich. Mam wielu znajomych, którzy mają jakiś pomysł na biznes, ale po prostu boją się działać. Stąd pomysł, by jakoś ich wesprzeć, do czego zachęcał nas również prof. Zygmunt Łukaszyk. Fundacja Start Młodych, którą w listopadzie założyliśmy z Markiem Gojnym, absolwentem ALO, ma rozwijać przedsiębiorczość młodych ludzi. Chcemy, by z naszą pomocą zyskali wsparcie, inspiracje oraz narzędzia do rozwoju. Proponujemy im zdobycie praktycznych umiejętności w ramach szkoleń i kursów czy udział w konkursach, jakie realizujemy.

Takich jak „Mój Kampus”?

Między innymi. W tym konkursie młodzi ludzie, którzy w filmiku przedstawiają swoje pasje i plany na przyszłość, zostaną zaproszeni do udziału w profesjonalnym szkoleniu z wystąpień publicznych, sfinansowanym przez sponsora. Po szkoleniu każdy z uczestników przygotowuje finałową autoprezentację, w którą wplecie ofertę rybnickich uczelni. Myślę, że to atrakcyjna forma reklamy dla naszych szkół wyższych. Laureatów poznamy podczas juwenaliów, a nagrodami są m.in. złote indeksy na wybrane studia, warto więc powalczyć w konkursie, bo nawet jeżeli studia i przedsiębiorczość nie są dla każdego, to rozwój osobisty z pewnością już tak, a kompetencje miękkie, umiejętność prezentowania się czy analitycznego myślenia przydają się nie tylko w biznesie, ale w życiu codziennym. Nasza fundacja organizuje też konkurs „Młodzież przyszłości”, który jest odpowiednikiem „Rybnickiego biznesplanu”, ale adresujemy go do młodzieży z całego Śląska i oferujemy bogatszy pakiet szkoleń. Pozyskaliśmy ważnych partnerów, współpracujemy też z Politechniką Śląską przy projekcie „Go green, go digital”, dotyczącym zmian klimatycznych i technologicznych, a poza tym chcemy, by „Mój Kampus” był nie tylko konkursem, ale też projektem badawczym. Generalnie nasza fundacja chce wspierać talenty młodego pokolenia.

...które lubi się angażować?

Jestem członkiem Młodzieżowej Rady Miasta Rybnika, więc wokół siebie mam tylko aktywnych ludzi, ale wiadomo, że z tym zaangażowaniem wśród moich rówieśników bywa różnie. Często nie jest to tylko kwestia chęci, ale też wiedzy i przekonania, że można, że nie trzeba się bać, że warto... W konkursie „Młodzież przyszłości” mamy już ponad 40 uczestników, więc myślę, że ta chęć wśród młodych jest. Ich pomysły na biznes są bardzo różne, od innowacyjnych firm odzieżowych po branżę IT, a mamy uczestników z Gliwic, Zabrze, Katowic, Sosnowca i Rybnika – licealistów z Frycza, Powstańców i ALO. Nasza fundacja stara się ich wspierać od A do Z – nie muszą mieć gotowego biznesplanu, wystarczy pomysł. Laureaci dostaną stypendium na realizację swojego projektu, a poznamy ich 6 czerwca w Muzeum Śląskim.

A co daje zaangażowanie w młodzieżowej radzie?

To dla mnie cenne doświadczenie: wszedłem w nowe środowisko, nawiązałem kontakty i cieszę się, że poznałem panią Kasię Korbę, koordynatorkę rady, oraz innych radnych. To ambitni i chętni do działania młodzi ludzie, ze sporym potencjałem. Żałuję, że rok szybko mija, ale mam nadzieję, że nadal będziemy współpracować, bo rada pozwala mi spojrzeć na niektóre rzeczy z innej perspektywy. Zdobyłem tu przydatną wiedzę oraz poznałem różne poglądy i opinie. Takich debat na różne kwestie, jakie prowadzimy w młodzieżowej radzie, nie spotka się często w naszych szkołach. Kiedyś interesowałem się polityką, dziś przedsiębiorczością i NGO-sami, dla których chciałbym uruchomić cyfrowy program wspierający, bo zajmuję się też programowaniem. Wciąż zastanawiam się nad swoją przyszłością, na razie czeka mnie matura, ale uważam, że ona nie może mnie definiować. Poza nią jestem człowiekiem i będę nim również po maju i to się liczy.

Rozmawiała: Sabina Horzela-Piskula

Rybenalia, czyli odświeżone juwenalia

– Juwenalia w tym roku przybierają nazwę Rybenalia. To nowa formuła rybnickich juwenaliów i mamy nadzieję, że się przyjmie i będzie atrakcyjna dla młodych ludzi i mieszkańców. Być może nie będzie to taka skala, jaką juwenalia miały lata temu, ale chcielibyśmy, by służyły one przede wszystkim młodym, czyli studentom i uczniom – mówi dr Tomasz Zieliński, prof. UE, dyrektor Filii Uniwersytetu Ekonomicznego w Rybniku. Juwenalia organizują wspólnie studenci trzech uczelni obecnych w Rybniku oraz miasto.

Juwenalia odbędą się 16 maja w Kampusie. – Będzie to pierwsza od 2019 roku plenerowa studencka impreza koncertowa w Rybniku i nie wiemy, czy wszystko się uda i jakie będzie zainteresowanie. Rybenalia to okazja do świętowania i integracji środowiska studenckiego oraz mieszkańców regionu. Zależy nam też na tym, żeby Rybnik faktycznie był miastem studenckim i chcemy zachęcić młodych ludzi do studiowania na uczelniach w Rybniku – mówi Weronika Waliczek, studentka III roku rybnickiej filii UE, współorganizatorka Rybenaliów. Rozpoczną się one od przekazania studentom klucza do miasta i korowodem, który przejdzie spod urzędu, przez rynek na Kampus, gdzie od 15.30 ruszy strefa aktywności, z grami i konkursami. – O 17.00 rozpocznie się koncert, w którym wystąpią lokalne zespoły i studenci, a wieczorem przemyski raper Zeamsone i hiphopowiec Tymek. To popularni artyści szczególnie w gronie młodych ludzi, a zainteresowanie ich koncertami jest dosyć duże. W nocy w Kampusie zaplanowano Silent Disco, a chętni będą mogli



ZDJ. WITROSZKA

zabawić się również w klubie NOC, gdzie studenci będą mieli darmowy wstęp – opowiada Weronika Waliczek. Rybenalia 2025 organizują wspólnie studenci rybnickich filii Uniwersytetu Ekonomicznego, Politechniki Śląskiej i Akademii Śląskiej, miasto i stowarzyszenie Słowem w Twarz.

(S)

Studuj na „Polibudzie”

– **Potrzeba nam inżynierów! Badania pokazują, że jest ich za mało, a dzisiaj świat pchają nowe technologie, warto więc studiować i – co ważne – warto studiować na Politechnice Śląskiej, najlepszej uczelni na Śląsku i jednej z 10 uczelni badawczych w Polsce – mówi prof. PŚ Zygmunt Łukaszczyk, dyrektor Filii Politechniki Śląskiej w Rybniku.**

Tegoroczni i przyszli maturzyści, którzy 4 kwietnia wzięli udział w dniu otwartym Filii Politechniki Śląskiej w Rybniku, dowiedzieli się o kierunkach, w jakich uczelnia już kształci i chce kształcić w naszym mieście. Obok logistyki, którą w rybnickiej Filii Politechniki można studiować od 2023 roku, ma się tu pojawić nowy kierunek studiów pierwszego stopnia, w trybie stacjonarnym – zrównoważona konsumpcja i produkcja. Studia mają trwać 7 semestrów, a absolwenci będą przygotowani do wdrażania nowoczesnych rozwiązań przyjaznych środowisku i będą mogli znaleźć pracę w różnych sektorach,

w tym w przemyśle energetycznym, badaniach naukowych czy w firmach zajmujących się innowacjami technologicznymi, w tym technologiami wodorowymi. – Dzisiejsze zawody niebawem będą już historycznymi, dlatego myślimy o zawodach przyszłości i o otwarciu w tym roku pierwszego takiego kierunku studiów w Polsce. A badania pokazują, że specjaliści ds. zrównoważonej konsumpcji i produkcji będą jednymi z najbardziej poszukiwanych na rynku pracy – mówił młodzieży dr hab. Zygmunt Łukaszczyk.

Kierunek: zrównoważona konsumpcja i produkcja patronatem objęła spółka ORLEN SA. To efekt umowy podpisanej przez prof. Marka Pawelczyka, rektora Politechniki Śląskiej, Ireneusza Fąfara, prezesa Orłenu, oraz Mikołaja Wierzbickiego, prezesa Orłenu Południe. Zrównoważony rozwój to kluczowy element strategii spółki na najbliższe 10 lat, a dzięki tej współpracy studenci będą mogli korzystać z doświadczenia operacyjno-biznesowego Orłenu. Rekrutacja na studia PŚ rusza 28 maja.

(S)

Studiować można też w rybnickim Kampusie

- w filii Uniwersytetu Ekonomicznego (finanse i rachunkowość – studia pierwszego stopnia z dwoma specjalnościami: rachunkowość małych i średnich przedsiębiorstw oraz analityk finansowy i rynkowy oraz studia drugiego stopnia na kierunku finanse i ekonomia biznesu),
- w filii prywatnej Akademii Humanitas (prawo oraz prawdopodobnie psychologię)
- w filii Akademii Śląskiej na kierunku pielęgniarstwie (od października być może też na kosmetologii).

Najpierw maturzyści, potem ósmoklasiści

Tuż po długim majowym weekendzie 1.460 maturzystów z 14 rybnickich szkół powinno przystąpić do egzaminu dojrzałości. Tradycyjnie już na pierwszy ogień pójdzie język polski, który młodzi ludzie napiszą 5 maja. Tydzień później do swojego pierwszego ważnego egzaminu w życiu przystąpią ósmoklasiści. Za wszystkich trzymamy kciuki.

W Rybniku chęć przystąpienia do egzaminu maturalnego zadeklarowało 1.287 tegorocznych absolwentów oraz 173 absolwentów szkół z poprzednich lat. Egzamin będzie się odbywać w 14 rybnickich szkołach dla młodzieży, w terminie głównym, od 5 do 22 maja. Oprócz obowiązkowych egzaminów pisemnych z języka polskiego, matematyki i języka obcego oraz ustnych z języka polskiego i obcego każdy przystępujący do matury musi napisać przynajmniej jeden egzamin z wybranego przedmiotu dodatkowego na poziomie rozszerzonym. Jak podaje Okręgowa Komisja Egzaminacyjna w Jaworznie, największą popularnością w Rybniku cieszy się język angielski, którego wybór zadeklarowało aż 909 osób. Rybniccy maturzyści wybierają również rozszerzenie z matematyki (363) i języka polskiego (277).

Tylko jedna osoba w Rybniku zadeklarowała wybór języka włoskiego na poziomie rozszerzonym, dwie – język francuski i tyle samo – historię muzyki.

Wyniki matur znane będą 8 lipca. Żeby otrzymać świadectwo dojrzałości, należy uzyskać co najmniej 30 proc. punktów z każdego przedmiotu obowiązkowego w części pisemnej i ustnej.

Tydzień po maturzystach swój pierwszy ważny egzamin w życiu napiszą ósmoklasiści. Sprawdzi on ich wiedzę z trzech przedmiotów: języka polskiego (13 maja), matematyki (14 maja) i języka obcego (15 maja). W całym Rybniku do egzaminu powinno przystąpić 1.309 uczniów, a w 33 szkołach podstawowych prowadzonych przez miasto, w których taki egzamin będzie przeprowadzany, ma ich być 1.228. Wyniki egzaminu absolwenci podstawówek poznają 4 lipca. Egzamin ósmoklasisty jest obowiązkowy – trzeba do niego przystąpić, aby otrzymać świadectwo. Choć nie można go nie zdać, to jego wynik odgrywa rolę podczas rekrutacji do wybranej szkoły ponadpodstawowej.

(S)

Wojciech Korfanty patronuje uczniom w mundurach

Kasjan Matuszczyk ma 15 lat. Wybrał klasę mundurową w Zespole Szkół w Rybniku ZDZ w Katowicach, bo lubi wojsko. – Uczymy się zarówno teorii, jak i praktyki, np. obsługi broni, byliśmy na poligonie – mówi Kasjan. 23 kwietnia razem z kolegami w mundurach i nauczycielami świętował nadanie szkole imienia Wojciecha Korfantego. To był wyjątkowy dzień dla placówki, do której uczęszcza 261 uczniów. – Na ziemi rybnickiej to pierwsza szkoła Wojciecha Korfantego. Wydaje mi się, że jego imię pomoże nam stać się bardziej rozpoznawalną szkołą – mówi Anna Gwiżdż, dyrektorka Zespołu Szkół w Rybniku ZDZ w Katowicach im. Wojciecha Korfantego. Działa tu m.in. technikum informatyczne, a w tym roku ma się otworzyć technikum logistyczne z „innowacją

dronową”. Funkcjonują tu też klasy wielozawodowe w szkole branżowej oraz liceum ogólnokształcące. – W tych dwóch typach szkoły: w liceum i branżówce mamy też uczniów z mundurem. Obecna sytuacja geopolityczna sprzyja zainteresowaniu młodzieży takimi wartościami jak wojsko i ojczyzna – mówi pani dyrektor. O wartościach, którym wierny był Korfanty, mówił uczniom prezydent Piotr Kuczera. – Miał olbrzymie zasługi dla budowy silnego Państwa Polskiego, II Rzeczypospolitej. Jednym z najważniejszych elementów jego biografii to wpatwienie się w państwo demokratyczne. Państwo, którego dzisiaj emanacją jest III Rzeczpospolita w ramach Unii Europejskiej, czyli tego, co zapewnia nam pokój przez ostatnie dziesiątki lat – mówił Kuczera. (AK)



BUDOWLANKA NA LUFECIE

„Wylyż na luft!” – projekt Zespołu Szkół Budowlanych zwyciężył w 8. edycji szkolnego budżetu partycypacyjnego. Na realizację zielonej strefy wypoczynku społeczność Budowlanki dostanie z miasta 10 tys. zł. – Co roku zgłoszaliśmy swój projekt, ale dopiero teraz udało się nam wygrać – mówi Elżbieta Rafińska, koordynatorka projektu. Symboliczny czepek z rąk przewodniczącej MRM Hanny Wycisk i prezydentów Piotra Kuczery i Arkadiusza Marcola odebrali uczniowie Budowlanki Nikola Wita i Bartosz Kupczyk, przewodniczący samorządu uczniowskiego. – Zależało nam na powstaniu strefy wypoczynku na świeżym powietrzu, czyli na lufcie. Chcemy stworzyć przy szkole strefę leżakowania, połączoną ze ścieżką edukacyjną informującą o lokalnej florze i faunie – wyjaśnia Bartosz Kupczyk.

O 10 tys. zł w tegorocznej 8. edycji budżetu partycypacyjnego Młodzieżowej Rady Miasta Rybnika rywalizowało 11 pomysłów z rybnickich szkół ponadpodstawowych. Komisja złożona m.in. z młodzieżowych radnych wybrała w głosowaniu trzy najlepsze. Obok „Wylyż na luft!” Budowlanki w finałowej trójce znalazły się jeszcze „Psia Strefa – wybieg przyjazny czworonogom” ZS nr 5 z Niedobczyc i „Mobilna pracownia pierwszej pomocy” Mechanika. W kolejnym etapie głosy na najlepszy projekt oddali ósmoklasiści, uczestnicy targów edukacji, co było nowością tej edycji szkolnego budżetu partycypacyjnego. (S)

Maturę da się przeżyć

Egzamin maturalny wielu uczniom spędza sen z powiek. Czy warto poświęcić majówkę na ostatnie powtórki, czy lepiej wyluzować i pójść na koncert? – pisze Julia Osika, tegoroczna maturzystka z rybnickiego Mechanika.



ZDJ. ARCHYPRYW.

Na zdjęciu od lewej: Julia Osika, Ksawery Sajur i Karolina Foja

– Przygotowanie do matury to nie nauka na sprawdzian, dzień przed. Do tego egzaminu nie da się nauczyć w kilka tygodni. Pewnie są ludzie, którym się to udało, ale po co zarywać nocki, skoro można rozłożyć przyswajanie wiedzy na kilka miesięcy i zdać bez wszelkich obaw? – zauważa Karolina Foja, tegoroczna maturzystka ZSM-E.

Uczniowie klas maturalnych mają pewne przypuszczenia co do tematów i motywów, które mogą pojawić się w tym roku na egzaminie dojrzałości. – Przypuszczam, że na języku polskim pojawią się motywy patriotyczne, analiza przemiany bohatera, może coś związanego z pozytywizmem lub romantyzmem – tematy, które od lat powracają jak echo. Z kolei matematyka to dziedzina bardziej przewidywalna – funkcje, ciągi liczbowe, geometria analityczna, procenty czy rachunek prawdopodobieństwa – te zagadnienia pojawiają się regularnie – przyznaje Ksawery Sajur, który mimo ogromnych emocji stara się podejść do matury z chłodną głową. – Nie zamierzam zarywać nocy nad podręcznikami tuż przed maturą. Przecież przygotowujemy się przez całe pięć lat. Wierzę, że więcej osiągnę, wchodząc na salę egzaminacyjną z jasnym umysłem – dodaje.

Karolina Foja typuje powieść Bolesława Prusa.

– Jestem pewna, że pojawi się coś z „Lalki”. Chyba nie było roku, w którym Izabela Łęcka i Stanisław Wokulski nie daliby popalić maturzystom – śmieje się Karolina. – Matematyki trochę się boję, bo nie jest moją mocną stroną, ale najważniejsze to się skupić. Z językiem angielskim nie mam problemu, ale i tak robię jeszcze arkusze. Najlepiej powtarzać z repetytorium, bo cały materiał jest zawarty w jednym miejscu, a informacje są sprawdzone, nie tak jak w opracowaniach z internetu, gdzie w każdym jest napisane coś innego – uważa Karolina.

Matura to nie tylko ogrom nauki, ale także stres, który narasta z każdym dniem. Uczniowie Mechanika wiedzą, jak sobie z nim radzić.

Dla mnie najlepszą metodą na złapanie oddechu są spotkania z przyjaciółmi, krótki wyjazd za miasto,

a nawet praca – o ile sprawia przyjemność. Kluczowe jest, by dać sobie przestrzeń na mentalny odpoczynek – mówi Ksawery.

Podczas studniówki wiele uczennic założyło czerwone podwiązki, które miały przynieść szczęście na maturze. W szczęściu podczas pisania mają pomóc też inne talizmany, czterolistne koniczynki albo szczęśliwy długopis. A co ze ściągami?

– To zbyt ryzykowna gra. W naszej szkole wystarczy zostać przyłapanym na zwykłym sprawdzianie, by otrzymać ocenę niedostateczną bez prawa do poprawy, a co dopiero na maturze, gdzie stawką jest nasza przyszłość. Owszem, słyszałem o różnych pomysłach na ukryte notatki czy wykorzystanie zdobyczy nowoczesnych technologii, ale egzamin maturalny to dla mnie nie tyle test wiedzy, ile próba charakteru. Chcę zobaczyć, ile przez te wszystkie lata udało mi się przyswoić wiedzy, sprawdzić to uczciwie i bez dróg na skróty – mówi Ksawery.

Wśród wszechobecnej technologii papierowe ściągę odchodzą do lamusa. Kiedyś własnoręcznie przygotowane „pomocze naukowe” były także formą przyswajania wiedzy podczas ich wykonywania.

– Za moich czasów było wiele sposobów na ściąganie. Niektórzy decydowali się na karteczki w kanapkach, inni mieli specjalnie przygotowane kieszenie wewnątrz marynarek, do których wkładało się ruloniki lub harmonijki z papieru. Każda kieszeń odpowiadała innemu maturalnemu zagadnieniu. Zdarzało się, że ktoś korzystał z urządzeń radiowych, jednak to był bardzo ryzykowny sposób – wspomina rodzic jednego z tegorocznych maturzystów. Bardzo popularna była wówczas metoda z zapalką – ściągę owijało się wokół niej i mocowało gumką lub nitką, a następnie tak długo kręciło, aż znalazło potrzebne zagadnienie. Jednak wbrew pozorom niewielu decydowało się na ściąganie, ponieważ i bez tego stres był ogromny.

Dla przyszłych maturzystów mamy cenną radę: nie nakładajcie na siebie zbyt dużej presji. Będzie dobrze. W razie czego maturę zawsze można poprawić.

Julia Osika

Mamy pierwsze sukcesy

Jedno pytanie do Bartłomieja Kozieła, głównego specjalisty w Wydziale Rozwoju Urzędu Miasta Rybnika



ZDJ. A. KRÓL

Długo ze względu politycznych czekaliśmy na pieniądze z Unii, ale już płyną do Rybnika. Na co udało się zdobyć pieniądze?

Obecnie jesteśmy w kolejnej perspektywie finansowej Unii Europejskiej (na lata 2021-2027), w ramach której dostępne mamy zarówno fundusze związane z tradycyjną polityką spójności, oraz dodatkowo możliwość korzystania z funduszy związanych z Krajowym Planem Odbudowy (KPO). Były pewne opóźnienia związane z zawirowaniami politycznymi w zakresie uruchomienia środków zarówno z KPO, jak i z polityki spójności, ale w tej chwili już wszystko zostało wyprostowane i konkursy idą pełną parą. Od 2023 roku, kiedy była możliwość wnioskowania, mamy już pierwsze sukcesy – udało się zdobyć kilka tych dotacji bezzwrotnych dla Rybnika. Z polityki spójności w trwającej perspektywie mamy już 282 mln zł i ponad 103 mln zł z KPO, w sumie 385 mln zł.

A to dopiero początek. Jesienią złożyliśmy sporo wniosków, czekamy na rozstrzygnięcie konkursów. Piszemy kolejne wnioski. Dodam, że poprzednia perspektywa finansowa UE zamknęła się dofinansowaniem unijnym 549 milionów dla Rybnika. Zobaczymy, na jakiej sumie zakończy się obecna.

Aleksander Król

385 mln zł dla Rybnika z Unii Europejskiej

Dotacje pozyskało miasto w tzw. nowej perspektywie unijnej z tradycyjnych funduszy europejskich na lata 2021-2027 oraz funduszy związanych z Krajowym Planem Odbudowy.

Dofinansowanie z Krajowego Planu Odbudowy i Odporności – już 103 mln zł dofinansowania.

88 mln zł

na zakup 34 autobusów wodorowych. Wartość całego projektu: 126 mln zł.



ZDJ. M. KOCZY

11 mln zł

na Branżowe Centrum Umiejętności Górniczych w Zespole Szkół Technicznych.



ZDJ. D. RAUK

4,1 mln zł

na utworzenie żłobka, który powstanie w miejscu obecnego Przedszkola nr 36.

Fundusze polityki spójności 2021-2027 – już 282 mln zł:

130 mln zł

na program grantowy „Zielona Energia” realizowany wspólnie przez 7 gmin: Rybnik, Czerwionka-Leszczyny, Gaszowice, Jejkowice, Lyski, Pszów, Świerklany. Program nie jest adresowany dla infrastruktury miejskiej, ale dla właścicieli budynków prywatnych, w formie grantu na np. pompy ciepła, fotowoltaikę czy magazyny ciepła. Wartość całego projektu to ponad 181,6 mln zł.

10,2 mln zł

na podniesienie poziomu kształcenia zawodowego w Rybniku poprzez rozbudowę i wyposażenie pracowni zawodowych. W pięciu szkołach średnich (technika i szkoły branżowe), powstanie 26 pracowni. Wartość projektu: 13,6 mln zł.

17 mln zł

dofinansowania do budowy budynku usługowego przy kopalni Ignacy. Przewidziano część gastronomiczną, biurową i turystyczną (strefę wejścia do kopalni). Wartość inwestycji: prawie 30 mln zł.



ZDJ. MAT. PRASOWE

od 2023 roku

549 mln zł

z Unii zdobył Rybnik w poprzedniej perspektywie finansowej 2014-2020.

93 mln zł

dofinansowania na przebudowę ulicy Mikołowskiej na odcinku od mostu nad rzeką Rudą aż do granicy miasta z Czerwionką-Leszczyną. W pierwszym etapie zrealizowano obiekty mostowe – most nad rzeką Rudą oraz wiadukt nad nieczynną linią kolejową (w przyszłości jej śladem pobiegnie droga rowerowa). W drugiej połowie roku powinien rozpocząć się drugi etap inwestycji. Wartość całego projektu: 109,7 mln zł.

12,3 mln zł

na projekt „Rybnik w kierunku zielonej przyszłości” w całości finansowany z Funduszu Sprawiedliwej Transformacji. Zakłada kompleksowe działania m.in. budujące odporność lokalnej społeczności na konsekwencje transformacji energetycznej regionu. Zakłada m.in. stworzenie Urban Labu, budowę Centrów Aktywności Lokalnych w Zamysławie i Rybnickiej Kuźni, prowadzenie kuchni społecznej, powstanie ogrodów kieszonkowych czy realizację oddolnych inicjatyw lokalnych wspierających transformację oraz edukację i promowanie lokalnego dziedzictwa niematerialnego w ramach Centrum Edukacji Regionalnej i Archiwum Pamięci przygotowanego m.in. przez bibliotekę.

NA CO JESZCZE RYBNIK MOŻE DOSTAĆ DOFINANSOWANIE?

Projekty złożone w 2024 roku. Miasto czeka na rozstrzygnięcie konkursów

- Budowa centrum przesiadkowego wraz z parkingiem P&R przy placu Armii Krajowej – wnioskowanie o 69 mln zł (wartość całej inwestycji: 99,7 mln) z programu FENIKS. Obiekt ma powstać w miejscu obecnego parkingu na skrzyżowaniu ulic Jankowickiej i Reymonta i być częścią nowego zagospodarowania placu Armii Krajowej. Poza peronami dla autobusów zakłada powstanie parkingu wielopoziomowego na około 450 miejsc oraz zielone przestrzenie dla mieszkańców.



ZDJ. ARCH. UMIRYBNIK

- System informatyczny transportu publicznego – wnioskowanie o 18,7 mln zł (wartość całej inwestycji 27,1 mln zł) z programu FENIKS. Ma usprawnić zarządzanie komunikacją miejską, ale też mają pojawić się nowe biletomaty, tablice.
- Budowa instalacji OZE na potrzeby planowanego budynku usługowego przy ul. Ignacego Mościckiego 3 – wnioskowanie o 1 mln zł (wartość 1,2 mln zł).

- Termomodernizacja 18 budynków użyteczności publicznej – wnioskowanie o 27,3 mln zł (wartość inwestycji: 36,6 mln zł). Chodzi głównie o refundację już poniesionych kosztów, bo w 16 budynkach prace zostały już wykonane (m.in. biblioteka, OSP Golejów, OSP Chwałowice, SP 15).



ZDJ. M. KOCZY

- Poprawa transportu publicznego w Rybniku i powiecie rybnickim – wnioskowanie o 25,7 mln zł (wartość inwestycji: 58,8 mln zł). Wspólny projekt Rybnika oraz gmin Jejkowice (refundacja części otwartego niedawno centrum przesiadkowego) i Gaszowice (budowa węzła komunikacyjnego i wiat przystankowych). W Rybniku ma powstać droga rowerowa na odcinku od Kłokocina do ulicy Mikołowskiej.
- Budowa Regionalnej Trasy Rowerowej na terenie Rybnika i Żor – wnioskowanie o 15,6 mln zł (wartość inwestycji 21,7 mln zł).
- Budowa mikroinstalacji fotowoltaicznych, pomp ciepła oraz magazynów energii w 4 budynkach użyteczności publicznej – wnioskowanie o 2,4 mln zł (wartość: 2,9 mln zł).
- Smart Rybnik (projekt informatyczny) – wnioskowanie o 8,1 mln zł (wartość: 9,5 mln zł).

O co Rybnik będzie starał się w przyszłości? Na co m.in. piszą wnioski?

- Zagospodarowanie części osiedla dawnej kopalni Rymer (terenów pomiędzy budynkami przy ulicach Andersa i Paderewskiego). Planowane wykonanie ciągów pieszych i jezdnych, uporządkowanie strefy parkowania, budowa boiska i placu zabaw, zagospodarowanie zieleni.
- Modernizacja pawilonu Juliusz. Miasto będzie wnioskować o około 15 mln zł. Inwestycja pozwoli dokończyć zagospodarowanie całego kompleksu dawnego szpitala. Przypomnijmy: gotowy jest m.in. pawilon Rafał, w którym znajduje się Edukatorium oraz budynek dermatologii zmodernizowany na potrzeby Centrum Wsparcia Rodziny.

- Zagospodarowanie hałdy w Niedobczycach. Zakłada m.in. wsparcie procesu zazieleniania hałdy oraz włączenie jej do Parku Czempieła. Ważny aspekt edukacyjny – pokazanie, w jaki sposób przyroda potrafi odzyskiwać tereny przekształcone przez człowieka w wyniku działalności przemysłowej.



ZDJ. S. ŚMIEJA

Festiwal Pogranicza

Tygodniowy Festiwal „Rybnik: pograniCZe” organizowany wspólnie przez biblioteki w Rybniku i Karwinie na finał realizowanego od marca międzynarodowego projektu będzie okazją do spotkania młodych artystów i osób związanych z sektorem kreatywnym z Czech i Polski.

Rozpocznie się 7 maja o 18 spotkaniem „Usłyszeć kryminał”, a gośćmi biblioteki będą autorzy kryminałów František Šmehlík i Robert Małecki. 9 maja o 16 porozmawiamy o specyfice pracy tłumaczy, perspektywach młodych ludzi w zawodach kreatywnych i przyszłości kulturalnej Europy, a dyskusję poprowadzą Paulina Rzymanek i Elżbieta Janota z podcastu „Już Tłumaczę”. Ich gościniami będą Anna Radwan-Żbikowska, Julia Różewicz i Karolina Pospiszil, tłumaczki czeskiej literatury. – Swoją pracą tłumacze przerzucają literackie i kulturowe mosty, dzięki którym możemy budować wspólnotę doświadczeń – mówią prowadzące. Tego samego dnia o 18.00 odbędzie się spotkanie „Kobiety Śląska” z udziałem czeskich pisarek. Eva Tvrda i Anna Malchárková porozmawiają z Moniką Glosowitą i Karoliną Pospiszil, które w ramach tego projektu prowadziły też warsztaty „Mapowanie pogranicza”.

– Cieszę się, że projekt pozwolił nam zaprosić ciekawych autorów i autorki, a także nawiązać ważne dla nas współprace, m.in. z biblioteką w sąsiedzkiej Karwinie. Tematyka, wokół której będziemy się poruszać, jest wyjątkowo istotna zarówno w dobie transformacji terenów górniczych, jak i w perspektywie przyszłości kulturalnej Europy. Szczególnie ciekawi nas spojrzenie, jakie mają na te tematy młodzi twórcy – podkreśla Aleksandra Klich-Siewiorek, dyrektorka biblioteki.

W ramach festiwalu 10 maja o 11.00 będzie można bezpłatnie zwiedzić Zabytkową Kopalnię „Ignacy” (wejściówki w informatorium biblioteki), a 14 maja o 18.00 w Teatrze Ziemi Rybnickiej zobaczyć spektakl „Krzywy kościół” Sceny Polskiej Teatru Cieszyńskiego w Czeskim Cieszynie, o jednej z największych katastrof górniczych w Czechach (wejściówki w informatorium). Festiwalowi będzie towarzyszyć wystawa czeskiej fotografii otworkowej organizowana przez Ogólnopolski Festiwal Fotografii Otworkowej OFFO.



Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach Programu kulturalnego polskiej prezydencji w Radzie Unii Europejskiej 2025 w ramach programu dotacyjnego SYNERGIE

Noc Muzeów z PRL-em

Zwykle tego wieczora drzwi otwierają rybnickie muzeum i edukatorium. W tej edycji Nocy Muzeów (16-17 maja) do akcji włączy się 9 rybnickich obiektów. A tematem będzie PRL.

16 maja w ratuszu, gdzie siedzibę ma Muzeum im. o. E. Drobrego, za złotówkę można będzie przenieść się do PRL-u. Dzięki wystawie „Zachodni szyk – rybnicki styl” poznamy modę lat 70. z rybnickich ulic, przypomnimy sobie bajki z rzutnika i pacynki, które można będzie uszyć, a Bogdan Kloch zapyta „Pomożecie?” i opowie o Rybniku w dekadzie Gierka. Całość zakończy pochód pierwszomajowy, czyli nocny spacer „polityczny”.

W Edukatorium Juliusz będzie można obejrzeć pokaz Rymerowskich Ocelotów z Niedobczyc oraz zobaczyć karetki, jakie w PRL-u ratowały życie pacjentów. O 23.00 Kinga Kaczor i Karol Śmiałek wystąpią w spektaklu „Tak dobrze się ciebie słucha, cukierku”, który rozgrywa się w wyobraźni I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka (35 zł). 16 maja po sąsiedzku będzie można zwiedzić kościół ewangelicko-augsburski oraz posłuchać zespołu Zespoleń, a w kaplicy Juliusza obejrzeć, jak żyli mieszkańcy Rybnika w latach 70. dzięki aranżacji mieszkania z tamtych lat.

17 maja biblioteka zaprasza rodziny do zabawy pod hasłem „Zatrzymaj czas – złota dekada Edwarda Gierka” – będą kapsle, gra w klasy czy statki, a w Galerii Sztuki „Rzeczna” finisaże wystaw z oprowadzaniem autorsko-kuratorskim. 17 maja będzie można wejść też na wieżę widokową bazyliki św. Antoniego i wysłuchać koncertu organowego, a w starym kościele „Rozmowy Nikodemowe”, czyli nocne kazanie z ambony.

(S)

OTWARCIE BIBLIOTEKI W NIEDOBZCZYCACH

200 metrów kwadratowych, przestronne i jasne pomieszczenia, 14 tysięcy książek dla dzieci, młodzieży i dorosłych, audiobooki, czasopisma i gry. Do tego miejsce spotkań i relaksu, salka dla dzieci i półka bookcrossingowa. I to wszystko w sąsiedztwie uroczego parku Czempela. Jak prezentuje się filia Biblioteki w Niedobczycach po modernizacji, można się będzie przekonać 4 maja od 14 do 18. W programie: oprowadzanie po obiekcie, kiermasz książek o Górnych Śląsku i w języku śląskim, gość specjalny Jerzy Buczyński, autor m.in. „Legend górniczych” (16.00-18.00), wymiana książek (przyniesi przeczytane książki i wymieni je na inne), gry i warsztaty dla dzieci, a dla każdego, kto zapisze się do biblioteki: prezent.

ZAJRZYJ DO RZECZNEJ

17 maja Galeria Sztuki „Rzeczna” dołącza do Nocy Muzeów i zaprasza o 18.00 do objerzenia wystawy „W Ukrainie”, po której oprowadzi Justyna Mielnikiewicz, fotografka dokumentalna, od lat pracująca w regionie Kaukazu i Ukrainy, pierwsza Ślązaczka, która zdobyła nagrodę World Press Photo. Do 20 maja w Galerii można oglądać wszystkie ważne społecznie wystawy, a 25 maja o 10.00 w Rzecznicy zaplanowano bezpłatne tłumaczone na język migowy zajęcia „Podróże po kulturze”, skierowane do seniorów oraz osób głuchych. 30 maja o 17.30 w Rzecznicy odbędzie się wernisaż wystawy rybnickiej malarki Brygidy Przybyły.

Krzysztof Kaletka

Spacer po przeszłości

– Nie tyle ocenimy jakość architektury i historię powstawania Teatru Ziemi Rybnickiej, co potraktujemy ten obiekt jako nośnik pamięci. To wehikuł, który przeniesie nas w czasie – mówi dr Jacek Kamiński, architekt, współautor książki „Teatr Ziemi Rybnickiej. Architektura i historia” i pasjonat historii Rybnika, zapraszając na majowy spacer, którego bohaterem będzie ponad 60-letni budynek teatru.

– Dobra architektura nie jest gwarantem przetrwania obiektu. Przykładem jest choćby dworzec kolejowy w Katowicach, który jest ciut młodszy od teatru i również reprezentował nurt późnego modernizmu, ale dziś już go nie ma, podobnie jak postmodernistycznego domu towarowego Solpol, wybudowanego w latach 90. we Wrocławiu. To pokazuje, że życie budynków często bywa krótkie w stosunku do jakości, jaką reprezentowały. Teatr Ziemi Rybnickiej miał szczęście – przetrwał i został dobrze zrewitalizowany, choć jest pewien fragment... – mówi Jacek Kamiński i pokazuje zdjęcie, którego nie ma w książce „Teatr Ziemi Rybnickiej. Architektura i historia”, pracy zbiorowej pod redakcją prof. Magdaleny Żmudzińskiej-Nowak z Instytutu Dokumentacji Architektury Biblioteki Śląskiej i z tekstem rybniczana. Ukazała się w grudniu, z okazji 60-lecia TZR, dzięki współpracy teatru i instytutu. Znajdziemy w niej historię powstania budynku, poznamy autorów projektu: Jerzego Gottfrieda, Aleksandra Frantę i Henryka Buszkę i zobaczymy zdjęcia, te archiwalne i współczesne, Dominiki Śliwińskiej. Nie zobaczymy tego zdjęcia poniżej, choć są podobne.

ZOOM NA ELEWACJĘ... Tak jeszcze w latach 70. prezentował się narożnik elewacji południowej TZR. – Ale kilka dekad temu, przy powiększeniu powierzchni kawiarni, wyrósł tu nowotwór – daszek, który zupełnie nie pasuje do całości budynku. Tamta przebudowa zatarła jakość elewacji i charakterystyczny trójkąt widoczny na tym zdjęciu. Co ciekawe, to właśnie na nim miała najprawdopodobniej powstać mozaika rybnickiego artysty Mariana

Raka. Nie wiadomo, dlaczego pomysł nie został zrealizowany, być może zaważyły kwestie finansowe. Kto wie, może jeszcze kiedyś uda się odnaleźć te projekty, a może nawet je zrealizować? – zastanawia się Jacek Kamiński.

ZOOM NA ARTYSTÓW... To bodaj najpopularniejszy element wnętrza TZR.

– Polichromia z 1966 roku nad wejściem na salę widowiskową, której autorem jest



jeden z najwybitniejszych rybnickich artystów, Marian Rak. Co ciekawe pierwotny projekt Gottfrieda, Franty i Buszki zakładał, że w tym miejscu nie będzie kompozycji figuralnej, ale lustra, co pewnie byłoby tańsze, ale nie miałyby tej klasy. Zresztą lustra miały być użyte również w holu wejściowym budynku, do tego... z różowym podświetleniem – opowiada Kamiński.

ZOOM NA DETAL... Grzejniki, których już nie ma. – Znajdowały się m.in. w przedsionku budynku, na sali widowiskowej i w pracowni plastycznej na piętrze. Były pospawane z rur, jak widać zajmowały całą ścianę i same w sobie były również elementem dekoracyjnym. Warto docenić, że nie wstawiono tu choćby grzejników żeliwnych, ale te indywidualnie zaprojektowane, szkoda tylko, że ich nie zachowano. Do takich decyzji potrzebny jest jednak pewien

dystans czasowy i dziś pewnie już inaczej byśmy na to patrzyli. Budynek musi się zmieniać, bo nie żyjemy w skansenie, ale szkoda, że czasem modernizując, tracimy cenne elementy przeszłości – zauważa rybniczanie.



Jacek Kamiński podkreśla, że TZR powstawał w trudnych czasach PRL-u, kiedy brakowało materiałów, finansów i rzetelnych wykonawców. – A mimo tego, w tym złym przecież czasie udało się zbudować coś tak pozytywnego, co do dziś jest w stanie osoby wrażliwe na piękną architekturę zachwycać – podsumowuje i zaprasza 15 maja o 17.00 do TZR na spotkanie „Architektoniczny katalizator pamięci”, organizowane w ramach „Archiwum pamięci rybniczaniek i rybniczaniek”.

Sabina Horzel-Piskula



WILLA PRZY POCZTCIE CZ. 2.



Małgorzata Płoszaj

Od 1923 r. napis „Salve” na podłozie budynku przy Pocztovej 4 witał kolejnego właściciela. Znowu został nim mistrz budowlany. Tym razem jednak nie był to Górnoślązak, a Kociewiak... Dziś dalszy ciąg historii pięknej willi, która obecnie jest własnością Poczty Polskiej.

Urodzony w 1886 r., w małej kociewskiej wsi w Prusach Zachodnich, Józef Czarnecki jako młody człowiek wyruszył na południe, by szukać nowego życia pośród fabrycznych kominów i szybów kopalnianych. Znalazł je w Świętochłowicach, gdzie nie tylko zaczął karierę jako budowlaniec, ale i w 1910 r. założył rodzinę żeniąc się ze Ślązacczka spod Wołczyna, wtedy świętochłowiczanką. Gdy przybył do Rybnika, co miało miejsce jeszcze przed podziałem Górnego Śląska, reklamował się jako Bauingenieur (inżynier budowlany) i zapewne od razu zachwyił się wyjątkową willą przy Pocztovej. Gdy wdowa po mistrzu budowlanym Wenzliku sprzedawała ten budynek w 1922 r. małżonkom Herrmannom, chyba nie miał jeszcze aż takich pieniędzy, by ją kupić. Odczekał rok i na początku kwietnia 1923 r. złożył swoją ofertę proponując za budynek wraz gruntem 26 milionów marek. U dr. Ogórka, rybnickiego notariusza, sporządzono protokoły uzgodnień i już w maju inżynier Czarnecki oraz jego żona Augusta mogli się cieszyć willą, w której zamieszkali. Zaraz też budowlaniec przeniósł z Rzeczej na Pocztovej siedzibę spółki o nazwie „BUDGOR”, która zajmowała się „wykonywaniem robót nad – i podziemnych i prac betonowych, jako też przedsięwzięcie wszelkich budowli górniczych tak na powierzchni jak i pod powierzchnią”.

Do drugiej połowy lat 20. jego przedsiębiorstwo jakoś prosperowało. Pierwsza hipoteka w księdze wieczystej nieruchomości przy Pocztovej pojawiła się w kwietniu 1927 r. i została ustanowiona na poczet pożyczki w wys. 80.000 zł. W następnych latach kolejne hipoteki przyrastały lawinowo. Wierzyciele szli do sądów. Jednym z nich był katowicki architekt E. Kłos, z którym przez jakiś czas nasz budowlaniec prowadził spółkę „Żelbeton”. Architekt dowiódł przed rybnickim sądem, że jego były współnik ma wiele długów, których nie myśli spłacać, że jego nieruchomości są zajęte przez

komorników oraz, że stara się przepisać na żonę część swoich nieruchomości, by uchronić się przed licytacją. Rzeczywiście, w 1930 r. Czarnecki wydzielił z nieruchomości przy Pocztovej część działki z zabudowaniami gospodarczymi i darował je żonie. W styczniu 1931 r. Skarb Państwa, zastępowany przez Prokuratorię Generalną, przybił ostatni gwóźdź do trumny i na nieruchomościach budowniczego ustanowił hipoteki za zaległości podatkowe od 1926 r. Urząd Skarbowy, banki, osoby prywatne, przedsiębiorcy (np. Fabryka Pieców Kafłowych z Żywca) – wszyscy starali się o zwrot należnych im sum. To doprowadziło do ogłoszenia przetargu przymusowego jego nieruchomości, w tym willi przy Pocztovej 4.

We wrześniu 1932 r. Sąd Grodzki w Rybniku powiadomił Wydział Hipoteczny, że wzmianki o przetargu oraz wszystkie hipoteki należy wykreślić, a jako właściciela „szwajcarskiego zameczku” należy wpisać adwokata z Rybnika – Jana Bonczkowicza. Był to polski prawnik, który od 1926 r. był mężem pasierbicy ostatniego właściciela tutejszego browaru – Zygryda Müllera. Berta, bo tak miała pani Bonczkowicz na imię, była Niemką i ewangeliczką, ale krótko przed ślubem dla swego męża przeszła na katolicyzm. Sam adwokat był bardzo aktywny społecznie. Był miejskim radnym, zasiadał w radzie parafialnej, angażował się w sprawę chóru „Seraf”.

W 1937 r. mógł stracić życie, gdyż do jego kancelarii wtargnął uzbrojony w pistolet pijany człowiek, który dwa razy przez Bonczkowicza przegrał jakąś sprawę, sądząc się z klientką mecenasa. Na szczęście policja, którą wezwał jego pracownik, zapobiegła tragedii. Państwo Bonczkowiczowie mieszkali w budynku przy Pocztovej i przez jakiś czas adwokat prowadził pod tym adresem swoją kancelarię. Tu urodził mu się jedyny syn Alfred. I w tym budynku zmarł w czerwcu 1940 r. jako Johann Bonczkowitz.

W czasie okupacji wdowie Bercie Bonczkowitz jako etnicznej Niemce pozwolono zatrzymać willę, z zaznaczeniem prawa pierwokupu dla Deutsche Reichspost (poczty Rzeszy), o co zresztą zawnioskowała od razu w grudniu 1940 r. Pani mecenasowa opuściła Rybnik przed końcem wojny i zamieszkała z synem Alfredem we Frankfurcie. Willa w szwajcarskim stylu do dziś jest w rękach poczty, ale polskiej.



Reklama firmy Józefa Czarneckiego z Kroniki Artura Trunkhardta

Józef Czarnecki, który po zlicytowaniu jego willi nadal starał się utrzymać na powierzchni i funkcjonował na budowlanym rynku, ze świata odszedł tragicznie 6 kwietnia 1938 r. Jadąc rowerem na ulicy Sobieskiego zderzył się z jadącym z przeciwnej strony mieszkańcem Ochojca i mimo szybkiego przewiezienia do szpitala brackiego przy Rudzkiej nie udało się go uratować. Przyczyną zgonu było złamanie podstawy czaszki.

Bąkorze

Jeżdżąc na rowerze po Rybniku i okolicach, zauważyłem obok jednej ze szkół hasło: „Wyjdź czasami na boisko, bo komputer to nie wszystko!”. Dożyliśmy bowiem takich czasów, że dzieci trzeba zachęcać do aktywności na świeżym powietrzu. Dawniej było dokładnie odwrotnie i kiedy tylko w maju zrobiło się ciepło, to na podwórkach masowo pojawiali się bąkorze, klipiorze, pinkorze... Opowiedzmy więc o tych trzech starych grach zręcznościowych.



Marek Szoltysek

Ulubioną dawną zabawą Ślązoków przy ładnej pogodzie było pinkanie, nazywane też cinkaniem, graniem w pinki czy w cinkry. Graczy mogło być dwóch i więcej. Istotą było chwycenie monety kciukiem i palcem wskazującym prawej ręki. Następnie każdy z graczy uderzał monetą w mur, a ona odbijała się i upadała na ziemię. Skuteczność rzucania ustalano poprzez trzy opcje: deker – to przypadek, że moneta nakryła monetę lub spadła koło niej, nie dalej jak na odległość szerokości kciuka; szpana – monety leżały od siebie nie dalej niż na odległość rozpiętego kciuka i małego palca. Zatem jak ktoś zrobił deker albo przynajmniej szpana, to wygrywał wszystkie pieniądze, które leżały na ziemi. Kiedy natomiast monety spadły dalej od siebie niż na odległość szpany, to był fucz, czyli grę zaczynało od nowa, bo nikt nic nie wygrał. O popularności tej zabawy w Rybniku opowiedział mi kiedyś Serafin Filec, nazywany przez kolegów Jorgiym, który podczas II wojny światowej mieszkał przy ulicy Miejskiej. Właśnie wtedy podczas okupacji z innymi kolegami-pinkorzami grał w pinki na przedwojenne polskie pieniądze, na stare monety z czasów cysorza Wilusia oraz na ówczesne „hitlerowskie” kotłoki, czyli drobniaki. Wtedy podszedł do niego niemiecki policjant i dał mu sztrofa, czyli mandat za lekceważenie umieszczonego na monetach niemieckiego orła z hakynkrojcym, czyli swastyką. W tym sensie dla Jorga granie w pinki było zabawą ekstremalną politycznie, choć z fizycznego punktu widzenia pinkanie nie wymagało ani szczególnej siły czy zręczności. Inaczej jednak mieli klipiorze, czyli ci, których ulubioną zabawą była klipa. Grę sprowadzili na Śląsk szwedzcy żołnierze podczas wojny trzydziestoletniej w połowie XVII wieku. Jest to gra w patyki. Jeden patyk jest długi na około 80-100 cm i drugi krótszy na około 15-20 cm. Ten krótszy jest dodatkowo po obu końcach ścięty, zaostroszony. Ponieważ zaś w języku szwedzkim czasownik „ścinać” brzmi – „klippa”, to tak też nazywano ów ścięty po bokach kawałek drewna oraz całą tę grę. Zabawa miała wiele odmian, jednak jej podstawowym elementem było podbicie klipy kijem i ponowne uderzenie jej w powietrzu



M. SZOLTYSEK

Bąkorze bawiący się bączkami. Fotomontaż średniowiecznego rysunku z panoramą Rybnika namalowaną według miedziorytu z XVIII wieku

tak, by poleciała możliwie daleko. To nie jest łatwe, jednak największą zręcznością popisywali się na śląskich podwórkach bąkorze, bawiący się bączkiem. Ta pradawna gra. Stare bączki wykopano podczas badań w starożytnych Atenach, a średniowiecznych bąkorzy widzimy na miniaturach obrazkach zdobitych pergaminowe książki. A co do zabawy potrzebował bąkorz? Musiał mieć zaokrąglony drewniany stożek. Kładzie się go węższą częścią na ziemię i od góry przytrzymuje palcem wskazującym lewej ręki. Zaś wokół bączka obwija się sznurek przywiązany do patyka (tzw. bicz, który mógł być pojedynczy lub podwójny). Gdy bączek jest okręcony, to pociąga się prawą ręką sznurek przywiązany do patyka-bicza. Takie startowanie bączka podobne jest trochę do uruchamiania kosiarki spalinowej czy wyciągania wędką ryby z wody. Wtedy bąk zaczyna się kręcić po ziemi. Na tym jednak nie koniec, bo wprowadzony w wirowanie bączek cały czas podkręcany jest biczem. Wprawny bąkorz potrafił raz uruchomić bączka pod domem i iść do szkoły, a bączek cały czas posłusznie „szedł” z nim przy nodze, bo co chwilę był podkręcany biczem. Kto tak dzisiaj potrafi?

KOŁOCZ URATOWANY

„Gazeta Rybnicka” okazuje się być skuteczna, o czym przekonują efekty naszego materiału pt. „Czy kołocz trzeba ratować?”, o tym, że cukiernie stosują nazwy „kołAcz” i „kołAczyki”, niezgodne ze śląską tradycją. W niektórych cukierniach poparto nasz apel i zmieniono napisy na „kołOcz” i „kołOczyk”. Tak przykładowo jest w piekarni na ul. Hallera koło franciszkanów. Brawo!



M. SZOLTYSEK



Rybnik

RYBNIK.EU



RYBNICKIE JUWENALIA 2025

START: GODZ. 16:00
16/05/2025

W PROGRAMIE:
ZEAMSONE, TYMEK
SZCZEGÓŁY: RYBENALIA.PL

~~~~~  
ZEAMSONE, FOT. MAT. PRASOWE

# KULTURALNY MAJ

- Biblioteka: „Uwaga, jedzie książka” – akcja dla seniorów 75+ i osób mających kłopot z dotarciem do biblioteki – dostarczanie książek (tel. 32 422 35 41 wew. 1).
- Muzeum: Warsztaty i lekcje muzealne (bilety: 25 zł).
- Edukatorium Juliusz: Centrum Onkologii Integracyjnej (joga: 2, 9, 23 i 30.05 o 17.00, dietetyk: 23.05 o 16.00, psychoonkolog: 30.05 o 16.00, juliusz.eu).

## 1.05 CZWARTEK

**10.00-15.00** Rynek: 28. Rynek Basket – turniej koszykówki 3x3.  
**12.00-20.00** Kampus: Food trucki.

## 2.05 PIĄTEK

**19.30** Kampus: Maj, Bzy, Rybnik i Ty (19.30 – Oskar Cymś, 21.00 – Margaret). Food trucki (12.00-22.00) i strefa BEZtroski (14.30 do 18.00).

## 3.05 SOBOTA

**10.30** Bazylika: obchody 3 Maja (msza, przemarsz na rynek, 12.00 – podniesienie flagi państwowej, wystąpienie prezydenta).  
**18.30** Kampus: Maj, Bzy, Rybnik i Ty (18.30 The Dumplings, 20.00 NOSOWSKA/KRÓL). Food trucki (12.00-22.00) i strefa BEZtroski (15.00-17.00).

## 4.05 NIEDZIELA

**12.00-20.00** Kampus: Food trucki.  
**14.00-18.00** Biblioteka w Niedobczycach: otwarcie filii po modernizacji (kiermasz książek o Górnym Śląsku i języku śląskim, spotkanie z Jerzym Buczyńskim, autorem m.in. „Legend górniczych”, wymiana książek, gry i warsztaty).  
**16.30** Park Czempiewa w Niedobczycach – Koncertowa majówka (16.30 zespół Hrust, 18.30 The Farsk, 20.30 Oberschlesien).

## 5.05 PONIEDZIAŁEK

**8.30 i 11.00** Edukatorium Juliusz: Warsztaty z psychologiem dla uczniów (kolejne: 19.05. bilety: 25 zł).  
**11.30** Teatr: Seniorze, weź głęboki oddech! – spotkanie oddechowo-relaksacyjne (kolejne: 19.05).

## 6.05 WTOREK

**10.00** Biblioteka Filia nr 15: Spotkanie z książeczką dla dzieci do lat 3 (wraz z opiekunami).  
**11.00** Halo! Rybnik: Pogaduchy z radą seniorów).  
**17.30** Biblioteka: „Wracając do Krakowa... Kraków w kulturze polskiej” – medytacje kulturalne dr. Jacka Kurka.  
**18.00** Szkoła z Wyboru: Joga klasyczna (40 zł/160 zł karnet, zajęcia również 13.05, 20.05, 27.05); Hatha i Yin Yoga w profilaktyce stresu (wstęp: 40 zł/160 zł karnet. Zajęcia też 13.05, 20.05, 27.05).  
**19.00** Teatr: „Chcę cię poznać” – Magda Kubicka Stand-up (bilety: 90 zł).  
**19.30** Szkoła z Wyboru: Joga dla rodziców i dzieci (50 zł/200 zł karnet. Zajęcia też: 13.05, 20.05, 27.05).

## 7.05 ŚRODA

**18.00** Biblioteka: Festiwal „Rybnik: pogranicze” – František Šmehlík i Robert Matecki, spotkanie „Usłyszeć kryminał” prowadzi Mariusz Czubaj.  
**18.30** Szkoła z Wyboru: Warsztat tańca współczesnego (40 zł/160 zł karnet. Kolejne: 14.05, 21.05, 28.05).

## 8.05 CZWARTEK

**10.00** Galeria „Rzeczna”: Dzień dobry, Galerio! – spotkania ze sztuką dla dzieci 0-2 lat (35 zł dziecko+opiekun. Kolejne 29.05).  
**16.00** Halo! Rybnik: Konsultacje społeczne dot. uchwały o komitecie rewitalizacji (kolejne 13.05, godz. 10.00).

**17.00** Biblioteka: Spotkanie z Agatą Romaniuk, autorką dziecięcej serii „Kocia Szajka”.

**18.00** Szkoła z Wyboru: Rodzicielstwo empatycznej komunikacji – warsztaty (wstęp: 90 zł).

## 9.05 PIĄTEK

**10.00** Biblioteka, Filia nr 18: Bajkowa kraina – plenerowe warsztaty w ramach Tygodnia Bibliotek.

**16.00** Biblioteka, Filia nr 15: warsztaty bullet journalingu

**16.00** Biblioteka: Festiwal „Rybnik: pogranicze” – „TłumaCZYMY”: Anna Radwan-Zbikowska, Julia Różewicz, Karolina Pospiszil.

**17.30** Galeria „Rzeczna”: Tu Sztuka – warsztaty dla dzieci w wieku 3-6 lat (35 zł dziecko+opiekun. Kolejne 30.05).

**18.00** DK Boguszowice: Teatralna Wieczorynka – spektakl „Gosia w poszukiwaniu klucza” (Bilety: 15 zł).

**18.00** Biblioteka: Festiwal „Rybnik: pogranicze” – „Kobiety Śląska” dyskusja: Eva Tvrďá, Anna Malchárková.

## 10.05 SOBOTA

**7.00** Deptak: Jarmark staroci i rękodzieła.

**9.00** Halo! Rybnik: Spotkanie numizmatyków.

**9.00-13.00** Biblioteka: „Wyprowadź magazynowa” (płatność gotówką).

**9.30-17.30** Szkoła w Golejowie: Międzynarodowe Zawody w Układaniu Kostki Rubika (10-11.05, zawodnicy z Polski, Grecji i Czech).

**10.00** DK Chwałowice: Warsztaty Pouring art (dla osób 16+, bilet: 70 zł).

**11.00** Kopalnia „Ignacy”: Hoym Model Fest – wystawa i konkurs modelarski (do 12.05, bilety: kopalniaignacy.pl).

**11.00** Kopalnia Ignacy: Festiwal „Rybnik: pogranicze”: zwiedzanie Ignacego (bilety w informatorium biblioteki).

**11.30** Galeria „Rzeczna”: ArchiMłodziaki (dla dzieci w wieku 7-10 lat, wstęp: 35 zł. Kolejne 24.05).

**13.30** Galeria „Rzeczna”: Klub Młodych Architektów (dla młodzieży 11-15 lat, wstęp: 35 zł. Kolejne 24.05).

## 11.05 NIEDZIELA

**9.00-13.00** Biblioteka: Vinyl Swap – kiermasz płyt.

**17.00 i 20.00** TZR: Orkiestra Księżniczek – koncert z okazji 5-lecia orkiestry (bilety: od 199 zł).

## 12.05 PONIEDZIAŁEK

**16.00** Biblioteka, Filia nr 15: „Zielona Biblioteka” – warsztaty.

**17.00** Biblioteka: Tu Czytamy – dla dzieci 0-2 (Kolejne: 22.05 o 10.00).

## 14.05 ŚRODA

**17.00** Biblioteka: Dyskusyjny Klub Książki – „Gdzie jest Angelique?” Guillaume Musso.

**18.00** Teatr: „Krzywy Kościół” – spektakl w wykonaniu Sceny Polskiej Teatru Cieszyńskiego w Czeskim Cieszynie (wejściówki w informatorium biblioteki i kasie TZR).

**20.00** DK Boguszowice: Próba z publicznością – Nocna Orkiestra Eksperymentalna Piotra Kotasa (wstęp wolny).

## 15.05 CZWARTEK

**17.00** Teatr: „Architektoniczny katalizator pamięci” – opowieść o historii TZR dr. Jacka Kamińskiego z oprowadzaniem po obiekcie (zbiórka w holu).

**17.00** Szkoła z Wyboru: Slow ART KIDS – zajęcia arteterapeutyczne (wstęp: 60 zł/os., kolejne 29.05).

**17.00** Biblioteka: Tu Czytamy – dla dzieci 3-6 (kolejne 17.05 o 10.00 i 22.05 o 17.00).

**18.00** Szkoła z Wyboru: Slow ART dla dorosłych.

## 16.05 PIĄTEK

od **15.00** Kampus: Rybenalia (juwenalia, 22.00 – Zeamson, 23.00 – Tymek, 24.00 – Silent Disco)

**16.30-23.00** Muzeum: Rybnicka Noc Muzeów w PRL-u (m.in. koncert, wystawa, warsztaty, nocny spacer po mieście, szczegóły: muzeum.rybnik.pl).  
**17.00-23.00** Kościół ewangelicki: Rybnicka Noc Muzeów (zwiedzanie budynku i cementarza, 19.00 – koncert wokalo-instrumentalny, 20.00-22.00 – wystawa fotografii, 22.00 – nocne zwiedzanie kościoła z przewodnikiem).  
**17.00-22.00** Kaplica Juliusza: Rybnicka Noc Muzeów (wystawa „Tak żyli mieszkańcy Rybnika w latach 70.”)  
**17.30-23.00** Edukatorium Juliusz: Rybnicka Noc Muzeów w PRL-u (m.in. pokazy, spektakl, warsztaty, bilety: 1 zł, na spektakl: 35 zł, szczegóły: juliusz.eu).  
**18.00** DK Chwałowice: „Impresje” – wernisaż prac uczniów IV LO i Wioli Gaszki.  
**19.00** Teatr: „Nasze dwie ojczyzny” – koncert Andrzeja Sikorowskiego i Mai Sikorowskiej. (bilety: od 149 zł).

## 17.05 SOBOTA

**10.00** DK Boguszowice: Poranek z Zefirkim – bezpłatny seans.  
**10.00** Biblioteka: Rybnicka Noc Muzeów – „Zatrzymaj czas-złota dekada Edwarda” – rodzinne gry i zabawy z epoki (szczegóły w kalendarium rybnicka.eu).  
**11.30** Biblioteka: Tu czytamy dla dzieci 6+.  
**16.00** DK Chwałowice: 43. Ogólnopolski Festiwal Piosenki Dziecięcej – koncert laureatów.  
**16.00** Teatr: „I Love You. A teraz się zmień” – spektakl (obsada: Katarzyna Żak, Elżbieta Romanowska, Rafał Królikowski i Robert Rozmus. Bilety: od 90 zł).  
**17.30** DK Chwałowice: Koncert Marcina Maciejczaka (bilety: 50 zł i 40 zł, 20% zniżki z kartą Rybka).  
**18.00** Galeria „Rzeczna”: Rybnicka Noc Muzeów – Justyna Mielnikiewicz oprowadza po wystawie „W Ukrainie” (5 zł).  
**18.00** Kopalnia „Ignacy”: EJTIS MEGA Synth Pop PARTY! – party w klimatach synth popu lat 80. – koncerty Nightrun87 i Sexy Suicide, pokaz mody „MTV 1983-1989”, stanowiska fryzjerskie Zespołu Szkół Licealnych i Technicznych (bilety: kopalniaignacy.pl).  
**20.00** Bazylika: Noc Muzeów (20.00 i 22.00 – wejście na wieżę widokową, 21.00 – koncert organowy).  
**22.00** Stary Kościół: Noc Muzeów: „Rozmowy Nikodemowe” – nocne kazanie z ambony.

## 18.05 NIEDZIELA

**10.00** Halo! Rybnik: Spacer z Małgorzatą Płoszaj, upamiętniający 85. rocznicę wywiezienia rybnickich Żydów do Trzebini.  
**15.00** Halo! Rybnik: „Coś z niczego” – warsztaty z okazji Dnia Matki.

## 19.05 PONIEDZIAŁEK

**9.30** DK Boguszowice: Tu Kino – „Basia. Jestem w sam raz” (film z prelekcją dla przedszkoli. Bilety: 12 zł).  
**17.00** Biblioteka: Klub planszówkowy – rodzinne spotkanie z grami (animator).  
**18.00** Szkoła z Wyboru: Warsztat dziergania.

## 20.05 WTOREK

**9.30** DK Boguszowice: Tu Kino – „Biuro Detektywistyczne Lassego i Mai. Tajemnica Skorpiona” – film z prelekcją dla klas I-III. Bilety: 12 zł.  
**15.00** Biblioteka, Fila nr 15: spotkanie Klubu Miłośników Rękodziela.  
**16.00** Halo! Rybnik: Poezja dla seniorów – spotkanie z Adelą Mazelanik.  
**18.00** Biblioteka: Rozmowy międzynarodowe – „Mądry Polak po Szwedzie” spotkanie z pisarką Katarzyną Tubylewicz o tym, czego możemy się nauczyć od Szwedów.

## 21.05 ŚRODA

**16.30** Halo! Rybnik: Turystyczna Środa z PTTK – spotkanie podróżnicze.

**18.00** TZR: „Viva Puccini” – koncert symfoniczno-operowy (Agnieszka Kuk – sopran, Tomasz Kuk – tenor, Adam Mokrus – dyrygent, Orkiestra Symfoniczna Szkoły Szafranków. Bilety: 40 zł i 20 zł).

## 22.05 CZWARTEK

**9.30** DK Boguszowice: Tu Kino – „Lars jest LOL” – film z prelekcją dla klas IV-VI. Bilety: 12 zł.

## 23.05 PIĄTEK

**9.30** DK Boguszowice: Tu Kino – „Abe gotuje” – film z prelekcją dla klas VII-VIII. Bilety: 12 zł.  
**16.00** Biblioteka, Fila nr 15: warsztaty kaligrafii.  
**18.00** TZR: Koncert Serc – Zespół Wokalny 6 na 6, MuzyKajaka, Guitar&Song Orchestra i Carrantuohill. Koncert ku pamięci Michała Leśniaka, licytacje i zbiórka na rzecz hospicjum.  
**18.00** Biblioteka: „Swoją drogą” – gościem psycholog kliniczny, seksuolog Andrzej Gryzewski.  
**18.00** DK Boguszowice: Filmowy Zefir – bezpłatny seans.  
**19.00** DK Chwałowice: Plejada Fajnych Filmów – bezpłatny seans.  
**19.00** DK Niedobczyce: „Ballady na dwa serca” – koncert Dominiki Żukowskiej i Andrzeja Koryckiego (bilety: 100 zł).

## 24.05 SOBOTA

**12.00-19.00** Biblioteka: XI Diktand Ślōnskij Godki (12.00 – Dursik, 15.00 – dyktando, 17.00 – wykład, 19.00 – koncert Chwilii Nieuwagi).  
**16.00 i 18.30** Teatr: „Nerwica natręctw” – spektakl (obsada, m.in: Karolina Sawka, Jowita Budnik, Katarzyna Herman/Katarzyna Ankudowicz, Artur Barciś/Maciej Wierzbicki. Bilety: od 90 zł).  
**16.30** Halo! Rybnik: Spotkanie z Mariuszem Brzezią, autorem książki „Bezdomny z wyboru”.  
**17.00** DK Boguszowice: Gala uczestników zajęć śpiewu i gitary (bilety: 5 zł).  
**18.00** DK Niedobczyce: Koncert zespołu Gang Marcela dla mam (bilety: 40 zł i 35 zł z Kartą „Rybka”).

## 25.05 NIEDZIELA

**12.00** Edukatorium Juliusz: Weekendowa pracownia Juliusza – warsztaty dla dzieci 5-9 lat (bilety: 25 zł).  
**15.00** Teatr: Kabaretowy Śląsko-Międzynarodowy Dzień Matki z Radiem Silesia (wystąpią: Kašubovci, Kabaret Kafliki, Stach. Bilety: od 89 zł).  
**17.00** DK Chwałowice: „Aleją Gwiazd. Złote lata 80.” – koncert z okazji Dnia Matki (bilety: 30 zł, 20% zniżki z Kartą Rybka).  
**18.30** Szkoła z Wyboru: „Muzykoterapia głosem” (150 zł/3,5 h szkolenia).

## 26.05 PONIEDZIAŁEK

**16.30** Halo! Rybnik: Pogadaj(my) o historii.

## 28.05 ŚRODA

**9.00** DK Boguszowice: Festiwal Piosenki Polsko-Angielskiej.  
**10.00** Galeria „Rzeczna”: Podróże po kulturze – bezpłatne spotkanie z kulturą i sztuką przy kawie dla seniorów i osób głuchych.

## 29.05 CZWARTEK

**16.00** Biblioteka, Fila nr 2: DKK – „Poławiaczki pereł: pierwsze Polki na krańcach świata” Uli Ryciak.  
**17.00** Teatr: „Dzieci rodzicom” – koncert zespołów tanecznych MDK-u.  
**17.00** Biblioteka: Spotkanie z Mirellą Waleczek, autorką książki „Siedem kobiet. Śląskie opowieści”.  
**17.00** Biblioteka: Tu Kino – „Moja mama gorylica” – film dla dzieci.

## 30.05 PIĄTEK

**17.30** Galeria „Rzeczna”: Wernisaż malarstwa Brygidy Przybyły.

**18.00** Biblioteka: eKOrelacje – spotkanie z Danutą Awolusi, autorką książki „Wybrałam Allaha”.

**19.00** TZR: „Dla Ciebie Mamo” – koncert 10 Tenorów (bilety: od 145 zł).

Szczegóły imprez w najlepszym kalendarium w mieście na stronie

[rybnicka.eu](http://rybnicka.eu)

## WYSTAWY

- Galerii Sztuki Rzeczna: „W Ukrainie”, „Tu jest wojna”, „Na środkowym pasie latem trawa była wysoka”, „Niezapominajki zakwitną w styczniu”, „The Polish Catalogue”, „Right to Energy” \* Malarstwo Brygidy Przybyły (do 30.06).
- TZR: „Dwa spojrzenia, jedna przestrzeń” – malarstwo Beata i Kazimierza Piksów oraz „Omnia Tandem Finem Habent” Dariusza Plasoty (obie do 2.06).
- Biblioteka: Wystawa książkowych cytatów, czeskiej fotografii otworkowej.

## KINO (nie tylko) dla SENIORA TZR, poniedziałki, 15.30

- „Skrzyżowanie” (5.05), ■ „21.37” (12.05), ■ „Ostatni przystanek. Podróż życia” (19.05), ■ „Maria Callas” (26.05).

## DKF „Ekran”

### TZR, poniedziałki 19.00

- „Operacja Maldoror” (5.05), ■ „Apetyt na więcej. La Cocina” (12.05), ■ „Amator” (19.05), ■ „The Last Showgirl” (26.05).

## UTW RYBNIK

### OTWARTE WYKŁADY W MAJU

- 8.05, godz. 11.00 – „Co nowoczesna chemia robi dla człowieka” – Mieczysław Łapkowski
  - 15.05, godz. 11.00 – „Stres i sposoby jego oswojania” – Edyta Janus
  - 22.05, godz. 11.00 – „Historia sztuki na wesoło” – Helena Kisielewska
  - 29.05, godz. 11.00 – „Zgiełk serca – opowieść o Marii Pawlikowskiej – Jasnorzewskiej” – Edyta Korepta
- Wykłady odbywają się w sali 106 w budynku A na kampusie, ul. Rudzka 13. Pozostałe zajęcia wg miesięcznego harmonogramu zamieszczonego na stronie [www.rkutw.miastorybnik.pl](http://www.rkutw.miastorybnik.pl). Szczegółowe informacje pod nr 32 7557990.

# AKTYWNA MAJÓWKA



# Rynek to nietypowe boisko

**Tradycyjnie w majówkę rybnicki rynek zmieni się w wielką arenę koszykówki. Rynek Basket od 28 lat cieszy się niesłabnącą popularnością wśród młodych ludzi. Od rzutów za trzy pod rybnickim ratuszem zaczynał też Tomasz Tomanek, koszykarz i influencer z Rybnika.**

– Pierwszy raz zagrałem na rynku chyba jako 15-latek. Byłem już wtedy zawodnikiem MKKS-u Rybnik, więc tworzyliśmy drużynę z kolegami z klubu. Jeździliśmy po różnych turniejach, ale w Rynek Basket graliśmy zawsze – opowiada Tomasz Tomanek, którego filmiki na TikToku i Instagramie obserwują tysiące internautów.

Przyznaje, że Rynek Basket to wyjątkowy turniej i zupełnie inna koszykówka.

– Dużo dzieciaków, mnóstwo ludzi i na ogół świetna pogoda. Ale nawet gdy padało, nikt się deszczem nie przejmował i graliśmy do końca. To zawsze był dla nas bardzo fajny dzień – mówi rybniczanie.

Uczestnicy świetnie się bawią nie tylko pod koszem. – Wymyślaliśmy zawsze bardzo oryginalne nazwy naszej drużyny.

Za pierwszym razem mieliśmy jakieś zwykłe koszulki, ale potem graliśmy już albo w klubowych, albo w koszulkach zawodników z NBA – mówi Tomasz Tomanek.

Przyznaje, że rynek to nietypowe boisko.

– Płytę rynku trudno uznać za idealną nawierzchnię do gry, ale nie o to tutaj chodzi. Dzisiaj koszykówka 3 na 3 to sport olimpijski, z którym można wiązać swoją przyszłość. Są już profesjonalni gracze, zarabiający niemałe pieniądze. Dla mnie gra na rynku zawsze była wielką frajdą – mówi koszykarz, który w Rynek Basket zagrał po raz ostatni jakieś 10 lat temu. Wciąż jest zawodnikiem III-ligowego klubu z Żor. 1 maja na rybnicki rynek nie zajrzy, bo w tym czasie będzie w Nowym Jorku, gdzie wybiera się na mecz play-offów miejscowych Knicksów z Detroit Pistons. Kibicuje jednak Miami Heat, a w drugiej kolejności Lakersom z Los Angeles. Rynek Basket, czyli turniej koszykówki trzyosobowej, rozpocznie się 1 maja o godzinie 10. Najpierw rywalizację rozpoczyna młodzicy, kadeci i juniorzy, natomiast około 13 rozpoczyna się mecze drużyn w kategorii open.

(WaT)

## SCHODAMI DO ZDROWIA

Wybierasz windę czy schody? My zachęcamy do wyboru schodów, bo mogą one stać się schodami do naszego zdrowia. Miasto Rybnik przystąpiło do ogólnopolskiej akcji „Stop Otyłości. Twój ruch dla zdrowia”.

Akcja ma na celu kompleksową promocję zdrowego stylu życia poprzez codzienną aktywność fizyczną, edukację zdrowotną i zaangażowanie mieszkańców do prostych i dostępnych form ruchu, takich jak chodzenie po schodach.

Zrób pierwsze na świecie selfie spalające kalorie! Wybierz schody, zrób zdjęcie, wrzuć na swoje media społecznościowe z hasztagiem #SelfieNaSchodach. Zachęć do akcji rodzinę, znajomych i sąsiadów – promuj ruch i zdrowy tryb życia.

– W Rybniku ciekawych schodów nie brakuje, choć z pewnością

najbardziej charakterystyczne są te prowadzące do Teatru Ziemi Rybnickiej – to tam jako pierwsi w ramach akcji „Stop Otyłości. Twój ruch dla zdrowia” pokazali się pracownicy teatru. Wkrótce w mediach społecznościowych miasta pokazemy kolejne ciekawe schody w naszym mieście – mówi Piotr Kuczera, prezydenta Rybnika. Warto dodać, że Rybnik, tradycyjnie przystąpi do akcji „Rowerowy Maj”, która tym razem będzie miała śląską nazwę: „Ciś na kole”, pojawią się też nowe działania, takie jak miejska rywalizacja w ilości zdobywanych kroków w wyzwaniu Healthy Cities organizowanym przez Grupę Lux Med. Planowane są też działania edukacyjne związane z dbałością o sprawność fizyczną w szkołach i podczas otwartych spotkań dla mieszkańców.

# Rybnik w formie! Inspiruj się naszymi sportowcami

Z Dawidem Maliną pobiegnij leśną ścieżką, z Tomaszem Tomankiem rzuć do kosza, żegluj z Wojciechem Wójcikiem albo spróbuj jeździectwa z Martą Piszczek! Dziś możesz rozpocząć największą przygodę życia!

## BIEGANIE

Jeśli spacer to za mało, podkręć tempo! – Bieganie to sport, który można uprawiać w zasadzie wszędzie i zawsze. Jest świetnym sposobem na poprawienie kondycji czy zmniejszenie masy ciała – mówi Dawid Malina, wyczynowy biegacz z Rybnika. Dobrym celem na maj może być Rybnicki Bieg Wiosny, który odbędzie się 18 maja i rozpocznie tegoroczny cykl Biegowego Grand Prix Rybnika.



ZDJ. M. STODOLSKI

## KOSZYKÓWKA NA RYNKU I KAMPUSIE

Do gry w kosza nie potrzeba wiele: piłka, kilka osób i wolne boisko, a tych w Rybniku nie brakuje. Najłatwiej znaleźć chętnych do gry przy Kampusie, gdzie niemal codziennie ktoś rzuca do kosza. Tomasz Tomanek zachęca do tego by zajrzeć 1 maja na rynek, gdzie odbędzie się 28. edycja turnieju koszykówki 3x3 – Rynek Basket.



ZDJ. PIXABAY



ZDJ. W. TROSZKA

## NORDIC WALKING

Nordic walking to jedna z najprostszych form aktywności fizycznej – łączy spacer z treningiem całego ciała i jest dostępna właściwie dla każdego, bez względu na wiek i kondycję. W Rybniku świetnie sprawdzają się do tego tereny zielone: bulwary nad Nacyną, park tematyczny czy okoliczne lasy. W majówkę kijki w dłoń i ruszamy w trasę!



ZDJ. W. TROSZKA

## JAZDA WYCZYNOWA W SKATEPARKU

Nowy skatepark na Wiśniowcu ma solidną nawierzchnię, dobrze zaprojektowane przeszkody i oświetlenie, które pozwala jeździć nawet po zmroku. Można tu pojeździć na rolkach, deskorolce, hulajnodze czy BMX-ie. – Jazda na rowerze typu BMX nie wymaga specjalnych umiejętności – wystarczy jeździć na zwykłym rowerze. Z czasem coraz lepiej czujemy rower, co jest kluczowe do wykonywania nowych trików. W naszym przypadku podpatrywaliśmy je od starszych kolegów lub z filmów albo metodą prób i błędów udawało nam się stawiać kolejne kroki. Dla nas BMX to coś więcej niż tylko sport – to wzajemne wspieranie się w dążeniu do doskonałości, poznawanie pozytywnych ludzi oraz pasja, która staje się odskocznią od codziennych problemów. Warto spróbować swoich sił, niezależnie od wieku – zachęcają członkowie WCTSW BMX RYBNIK.



## ŻEGLARSTWO NA ZALEWIE RYBNICKIM

Zalew Rybnicki to doskonałe miejsce dla miłośników sportów wodnych. Nawet jeśli nigdy wcześniej nie trzymaliście steru, rybnicki klub żeglarski oferuje pomoc. – Żeglarstwo to fantastyczny sport. Zachęcam szczególnie dzieci, żeby spróbowały tej dyscypliny. Wydaje mi się, że one lubią zabawę w wodzie i jej otoczeniu, a przy okazji mogą nauczyć się wielu ciekawych rzeczy. To nie tylko nauka pływania, ale też różne zajęcia rozrywkowe na brzegu, które trenerzy dostosowują do potrzeb uczestników – mówi Wojciech Wójcik z TS Kuźnia Rybnik.



ZDJ. B. MODELSKI

## AKTYWNA MAJÓWKA

### JEŹDZIECTWO

Jazda konna to sport, który nie tylko rozwija sprawność fizyczną, ale również uczy odpowiedzialności i buduje wyjątkową więź między człowiekiem a koniem. – W dzisiejszych czasach, gdy narażeni jesteśmy na wiele bodźców i trudno odłączyć się od otaczającej nas technologii, powinniśmy szczególnie docenić sporty takie jak jeździectwo. Godzinny wyjazd do lasu w sobotnie popołudnie czy regularne treningi przygotowujące do startów w zawodach łączy jeden wspólny mianownik: chęć spędzenia czasu z tymi pięknymi zwierzętami. Każdemu polecam rozpoczęcie przygody z jeździectwem, bo z własnego doświadczenia wiem, że może ono przerodzić się w bardzo ciekawy i inspirujący styl życia – mówi rybniczanka



ZDJ. SYLWIA PIWIŃ

Marta Piszczek, mistrzyni Polski w skokach przez przeszkody w kategorii juniorów (U18). W najbliższej okolicy można pojechać konno np. w Klubie Jeździeckim Szwadron w Stodołach albo w KJK Elizar w Jejkowicach.



ZDJ. W. TROSZKA

### KAJAKI NA RUDZIE

Rzeka Ruda, przecinająca rybnickie dzielnice i okoliczne lasy, to idealne miejsce na rekreacyjne spływy kajakowe. – Kajaki to połączenie ruchu, wypoczynku i kontaktu z dziką przyrodą. Ruda to jedna z najbardziej meandrujących rzek w Polsce – tu cały czas coś się dzieje, są przeszkody, zakręty – zachęca Jacek Klucznik z Aktywni Team Rybnik, który od 16 lat organizuje wyprawy kajakowe.

### KOLARSTWO SZOSOWE

Rybnik i okolice to także dobre miejsce dla fanów szosy, długich tras i jazdy w grupie. Takie przejazdy organizuje m.in. grupa Roweroholicy, która co tydzień zaprasza na tzw. „Coffee Rides”, czyli wspólne treningi połączone z przerwą na kawę. – Szosa jest megatowarzyska. Wszyscy jedziemy razem, rozmawiamy, śmiejemy się. To zupełnie coś innego niż samotna przejażdżka – mówi Andrzej Kozyrski, założyciel grupy. Dołączyć może każdy, niezależnie od poziomu.

### KOLARSTWO GÓRSKIE

Choć w Rybniku próżno szukać wysokich gór, miłośnicy MTB nie mogą narzekać na brak wyczań. Grupa kolarska Viktoria Rybnik regularnie trenuje na torze rowerowym na Wiśniowcu i w okolicach Grzybówki. – Kolarstwo górskie to dynamiczna dyscyplina polegająca na jeździe rowerem po wymagającym, najczęściej górzystym lub leśnym terenie. Wymaga dobrej kondycji, techniki i refleksu. To sport, który rozwija całe ciało, poprawia wydolność, pozwala obcować z naturą i dostarcza solidnej dawki adrenaliny – tłumaczy Bartosz Urbanek, wicemistrz Śląska MTB w kat. junior 2024 trenujący w rybnickiej grupie.



ZDJ. R. JOŚKO

# Zapomnij o grawitacji

**Słyszysz: hamak, myślisz: relaks między drzewami. Ale w tych wyjątkowych hamakach można się porządnie zmęczyć i właśnie o to tak naprawdę tutaj chodzi. – Wykorzystujemy hamaki, by pracować nad siłą, elastycznością i kontrolą ciała, a przy okazji dobrze się bawimy – mówi rybniczanka Anna Kasprzak-Chowaniec, tancerka, aktorka i specjalistka od FlyAcro – zajęć łączących akrobatykę powietrzną, taniec i gimnastykę.**

– Złap przez środek! Prawa noga dookoła i w tył, a teraz krok do przodu! – Anna Kasprzak-Chowaniec ćwiczy z dziewczynami na podwieszonych pod sufitem chustach, zwanych hamakami. W zajęciach FlyAcro i Aerial Dance chodzi o radość z ruchu, wzmocnienie mięśni, poprawę koordynacji, odstresowanie... – Sama wymyśliłam tę nazwę – mówi Anna Kasprzak-Chowaniec o FlyAcro – zajęciach akrobatyki powietrznej na hamakach, które prowadzi w centrum Movytza.

## Dżudoczka w tańcu

Tańczyła od dziecka, również w Przygodzie i Małym Teatrze Tańca (dzisiejsze Vivero), więc wybór studiów nikogo nie zdziwił. – Cieszyłam się, że studiując nauczę się pracy z własnym ciałem, dzięki czemu w przyszłości będę mogła robić dosłownie wszystko; od tańca po fitness – wspomina tancerka, choreografka i aktorka, która o mały włos nie została dżudoczka. – Przez lata trenowałam też w rybnickiej Polonii, z sukcesami. Ostatecznie zrezygnowałam, ale tamte doświadczenia – umiejętność bezpiecznego upadania i pracy z partnerem, brania go na barki czy podnoszenia – bardzo przydały mi się w tańcu współczesnym – mówi rybniczanka, która tłumaczy, że adrenalina na scenie, brawa i emocje dawały jej większą satysfakcję niż sportowa rywalizacja. Dziś jest absolwentką Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Krakowie, Wydziału Teatru Tańca w Bytomiu. Studiowała też w belgijskim konserwatorium, współpracowała z teatrami w Bielsku-Białej, Wrocławiu i Katowicach. Na studiach poznała męża, z którym w Rybniku zrobiła m.in. „Wodowisko”, spektakl w fontannie przed bazyliką, performance „Tryptyk Industrii” na Ignacym czy międzynarodowe warsztaty i pokaz „Work in progress” na rynku. – Z Wojtkiem, który teraz zajmuje się reżyserią i realizuje zlecenia w całej Polsce, jesteśmy aktorami teatru tańca, więc robimy też różne przedstawienia, w których ostatnio wykorzystujemy tzw. ludzkie „wańki-wstańki”, na których aktor tańczy poza pionem – opowiada o półkulistych platformach akrobatycznych, które zagrały m.in. w spektaklu „Ptaki Łąsersdaki”. Z powietrzną akrobatyką po raz pierwszy zetknęła się w Belgii. – Koleżanki ze studiów ćwiczyły akrobatykę na chustach – wspomina.

## Namiastka trzepaka

Moda na aktywność z wykorzystaniem szarf oraz chust w kształcie hamaka trwa w Polsce od kilku lat. – Można je używać nawet w terapii dzieci z niepełnosprawnościami, ale mnie kręca akrobacje – przyznaje rybniczanka.

W Rybniku to wciąż raczej niszowa pasja, bo to niełatwy biznes. Jej się udaje – prowadzi 8 grup, w których trenują dziewczęta, panie, mamy i córki. Poznają podstawy, a z czasem bardziej zaawansowane układy. Najmłodsze uczestniczki mają 9 lat. – Większość dzieci lubi się huśtać i wisieć do góry nogami. Hamak w jakimś stopniu zastępuje im nasze dawne zabawy na osiedlowych trzepakach, ale to przede wszystkim promocja aktywności, dająca dzieciom wielką radochę. Najbardziej lubią ćwiczenia związane z „zaplataniem” się na wysokości i „spadaniem”, bo na hamaku można zrobić niemal wszystko, pod warunkiem że jest bezpiecznie – mówi instruktorka. FlyAcro jest widowiskowe, ale to propozycja dla osób zdrowych i sprawnych fizycznie, również tych, którym znudziła się siłownia i inne aktywności. Anna od 10 lat ćwiczy pilates, ale równie chętnie sięga po hamak. – Treningi wzmacniają i rozciągają całe ciało, angażują mięśnie, poprawiają koordynację i postawę, a głowa odpoczywa – wylicza. Warto jednak przekonać się, czy to propozycja dla nas, bo układy tylko pozornie są łatwe. To specyficzne ćwiczenia wysiłkowe, stąd lista przeciwwskazań: od problemów z kręgosłupem i skórą po nadwagę. – Najtrudniejszą częścią tej pracy jest chyba „nakręcanie” uczestniczek, gdy coś im się nie udaje, a najfajniejszą – kiedy wychodzą zmęczone, ale zadowolone, że dały radę – mówi rybniczanka.

## Grawitacja im niestraszna

W sporej sali Movytza wisi 17 zielonych hamaków. Muszą być odpowiednio zamontowane, regularnie prane, a w razie potrzeby wymieniane. – Są sprowadzane z zagranicy i bezpieczne. Niektórzy montują hamaki w domach, trzeba tylko odpowiednio dobrać mocowanie – radzi. Sama też ma taki hamak: – Moje dziecko już się na niego wspina, ja ćwiczę, a mąż wsiada do niego z rocznym dzieckiem na brzuchu i zasypia – mówi z uśmiechem. Czasem jeszcze brakuje jej sceny, ale potem przypomina sobie ośmiogodzinne treningi, pracowite weekendy, czas spędzany w garderobach, sińce i obolałe ciało... – Utrzymanie wydolności organizmu na tak wysokim poziomie jest męczące. Nasyciłam się dobrymi spektaklami, w których wystąpiłam, to wystarczy. Mam za sobą już tyle różnych zmian, że jestem gotowa na kolejne i mam nowe pomysły – mówi o wyzwaniach: rozkręceniu centrum Movytza czy montażu akrobatycznych kół. – Koła jakoś mnie kręca – mówi z uśmiechem Anna Kasprzak-Chowaniec.

**Sabina Horzela-Piskula**

# AKTYWNA MAJÓWKA



# Co ważniejsze – dieta czy ruch?

O majówkowych grillach i spalaniu kalorii rozmawiamy z dietetykiem Kamilem Paprotnym, twórcą podcastu DietLog.

Przed nami majówka, a zatem grillowanie, czyli będzie bardzo niezdrowo. W zasadzie trzeba by było zamknąć się w domu...

Mówimy o odżywianiu i chcemy, by było zdrowo, ale co to właściwie znaczy? Myślimy o zdrowiu fizycznym, a równie ważne jest zdrowie psychospołeczne. Tak naprawdę to chyba najważniejszy element jedzenia. Tym jedzeniem się dzielimy, obdarowujemy, przy jedzeniu świętujemy. Wspólny posiłek daje nam bardzo dużo. Samo biesiadowanie jest bardzo ważne. Zamknięcie się w domu nie jest dobrym rozwiązaniem. Oczywiście wybór produktów przy biesiadowaniu jest ważny.

**Skoro idziemy już na grilla, to co zrobić, by był w miarę zdrowy pod względem fizycznym?**

Ważny jest wybór dobrej jakości mięsa, bo ono najczęściej pojawia się na grillu. Pamiętajmy, że produkty roślinne, które czasem staramy się wprowadzać jako zamienniki, też nie zawsze są idealne. One bardzo często są bogate w sól i różnego rodzaju składniki, które nie sprzyjają naszemu zdrowiu. Dobrym pomysłem – jeśli ktoś lubi – może być ryba, ale też kurczak czy pierś z indyka. Oczywiście tradycyjna kiełbasa jest smaczna i trudno z niej zrezygnować, ale zamiast drugiej możemy zjeść chude mięso, pieczarkę bądź jakieś ugrillowane warzywo.

**W majówkę chcemy być aktywni. By były widoczne efekty, to ważniejsza jest dieta czy ćwiczenia?**

To jest trudne pytanie, ponieważ aktywność fizyczna wpisuje się w dietę jako styl życia. Dziś dietetycy mówiąc o diecie biorą pod uwagę nie tylko jedzenie, ale właśnie aktywność, kwestię snu, wypoczynku. Trudno powiedzieć, co jest ważniejsze – jedzenie czy ruch? Dużo można przepalić, ale nie wszystko. Sama aktywność może podzielać na nas dwojako, bo podczas ruchu wytwarzają się hormony, które blokują apetyt, ale z czasem pojawi się potrzeba regeneracji i wówczas możemy nadjadać samą aktywność. Dlatego bardzo dużo osób, które stawia tylko na ruch, nie zawsze widzi efekty.

Z drugiej strony samo ograniczenie jedzenia bez aktywności oczywiście spowoduje pewien spadek masy ciała, tylko dojdziemy do momentu, kiedy masa ciała przestanie spadać, a nie można już ściąć kalorii, bo będziemy bardzo głodni.



ZDJ. ARCH. PRYW.

**By dobrze wyglądać na plaży podczas wakacji, to już ostatni moment, by wziąć się za siebie?**

Wszystko zależy, ile kto ma do zrzucenia. Jeśli to są 3-4 kilogramy, to w te dwa miesiące bez problemu damy radę. Jeżeli trzeba zrzucić 15 kg, to nie ma szans.

Oczywiście wszystko zależy od danej osoby. Koleżanka w dwa tygodnie może schudnąć 4 kilo, a mi ledwo zjedzie 200 gramów. To często kwestie genetyczne, ale też elementy, których często nie dostrzegamy. Ktoś dużo gestykuluje, rusza nogami, gdy siedzi, chodzi po schodach, spala więcej. Spontaniczny wydatek energetyczny jest elementem ważnym.

**„Dieta cud” nie istnieje?**

Nie istnieje. Powiedziałbym nawet, że diety nie działają. Bo my rozumiemy je jako „dieta jakaś”: Dąbrowskiej, Dukana, „kapuściana” czy keto. Diety na dłuższą metę nie działają z tego powodu, że najczęściej są tylko zrywami. Jeżeli ktoś chce osiągnąć coś długotrwałe, to potrzebne są zmiany nawyków do końca życia. Czasem dieta może zrobić więcej szkód niż pożytku. Na dietach niskobiałkowych przy okazji spada masa mięśniowa oraz zapotrzebowanie energetyczne, a potem by je wyrównać, musimy przybrać, zaś mięśni już nie przybędzie w takiej ilości, jak mieliśmy wyjściowo. Do tego dochodzą niedobory witamin z grupy B czy żelaza. Dietetyk dobiera jadłospis dla konkretnej osoby. Dieta ściągnięta z internetu to zły pomysł. Dobra dieta to taka, którą potrafisz utrzymać do końca życia. Musi mieć smak.

**To co możemy zrobić bez konsultacji z dietetykiem, co nam nie zaszkodzi?**

Jeżeli jesz pieczywo, to zmień je na razowe, pełnoziarnisty produkt. Jeżeli możesz jeść warzywa surowe, które nie powodują problemów żołądkowo-jelitowych, warto je dodawać do każdego głównego posiłku. Jeżeli nie masz większych problemów ze strączkami, warto je wprowadzać.

Rozmawiał Aleksander Król

# Na kajaki nad Rudę

**Zamiast kolejny raz rozstawiać grilla, może warto wsiąść do kajaka i zobaczyć, co kryje się za kolejnym zakrętem rzeki, wsłuchać w śpiew jaskółek brzegówek i – jeśli dopisze szczęście – spotkać bobra? O tym, dlaczego spływ Rudą to dobry pomysł nie tylko na majówkę, opowiada nam Jacek Klucznik z Aktywni Team.**

**Od lat organizujecie spływy kajakowe na rzece Rudzie. Jak to się zaczęło?**

Zaczynaliśmy 16 lat temu jako grupa znajomych, która z czasem przekształciła się w stowarzyszenie i firmę. Byliśmy pierwsi, którzy „adoptowali” Rudę do celów turystycznych – to była kiedyś rzeka trudna technicznie, pełna zwałek, więc jej udrożnienie zajęło nam kilka lat. Dziś nadaje się do spływów rodzinnych, również z dziećmi.

**Zaczynacie sezon w majówkę?**

Prawie. Sezon zaczynamy 26 kwietnia wielkim sprzątnięciem rzeki Rudy. To nasza coroczna akcja, którą organizujemy od 16 lat, połączona z koncertem i wspólnym świętowaniem. 1 maja organizujemy festyn dzielnicy Stodoły z okazji Dnia Świętego Floriana, a w kolejne dni klasyczne spływy.

**Czy coroczne sprzątnięcie Rudy przynosi efekty?**

Zdecydowanie tak! Kilka dni temu płynąłem z grupą szkolną i byłem zaskoczony, jak mało śmieci jest teraz w rzece. To wielka satysfakcja, że 16 lat sprzątnięcia przyniosło taki efekt. Oczywiście śmieci zawsze będą się pojawiać, ale jest ich znacznie mniej niż na początku. Na dwudziestolecie akcji planujemy nawet konkurs z nagrodą dla tego, kto w ogóle znajdzie jakieś śmieci na pierwszym odcinku!

**Dlaczego warto spróbować tej formy aktywności?**

Kajaki to połączenie ruchu, wypoczynku i kontaktu z dziką przyrodą. Ruda to jedna z najbardziej meandrujących rzek w Polsce – tu cały czas coś

się dzieje, są przeszkody, zakręty. Nawet doświadczeni kajakarze, którzy pływali po wielu rzekach, przyznają, że jest bardziej meandrująca niż popularna Drawa.

**Jak wygląda taki spływ?**

Podstawowy odcinek Stodoły – Rudy trwa ok. 2–2,5 godziny. To tzw. „Ruda dla każdego”, czyli trasa odpowiednia dla rodziców z dziećmi. Zapewniamy instruktorów, więc nawet osoby bez doświadczenia sobie poradzą. Drugi etap, z Rud do Kuźni Raciborskiej, jest bardziej wymagający – jest więcej przeszkód i trzeba być lepiej przygotowanym fizycznie.

Odcinek ze Stodoły do Rud jest bardzo urozmaicony – częściowo płynie się przez las, częściowo przez łąki. Są piękne nasypy wydmore, gdzie bytuje jaskółka brzegówka. Można też spotkać bobry. Teraz, wiosną, można zobaczyć kaczki, które zakładają gniazda. Za kilka miesięcy pojawią się małe kacuszki. Dlatego zawsze uczulamy uczestników, by zachowywali się cicho i z szacunkiem – jesteśmy tam gośćmi, a nie odwrotnie.

**Czy trzeba umieć pływać?**

Nie trzeba, wystarczy zachować zdrowy rozsądek. Każdy uczestnik otrzymuje kamizelkę asekuracyjną. Ruda jest rzeką płytką – woda sięga do kostek, kolan, maksymalnie do pasa. Natomiast muszę podkreślić, że kajaki to nie miejsce na alkohol. Staramy się walczyć ze stereotypem, że kajakarstwo to „dobra zabawa z piwem między nogami”. Promujemy bezpieczną, rodzinną turystykę.

**Co jeszcze organizujecie w najbliższym czasie?**

Po majówce, 31 maja, spotkamy się z Utopcem z okazji Dnia Dziecka. To impreza skierowana do rodzin z dziećmi. Wspólnie ze stowarzyszeniem Spichlerz Czernica przygotowujemy grę terenową, gdzie dzieci poznają legendy słowiańskie. Wieczorem idziemy nad rzekę szukać Utopca. Dzieci znajdują jego gniazdo z jajami, a sam Utopiec wychodzi z wody... Jest przy tym dużo krzyku i śmiechu. Następnego dnia organizujemy specjalny spływ dla rodziców z dziećmi. Zagra nam również zespół Chwila Nieuwagi, zatem już dziś zapraszam wszystkich!

Rozmawiała Dominika Rauk



ZDJ. ARCH. PRYW.

# Biegiem w majówkę

**Trzy dni wolnego to aż nadto, żeby przebiec swój pierwszy kilometr. Albo pięć. Bieganie to jedna z najprostszych form aktywności – nie wymaga skomplikowanego sprzętu, planowania ani specjalnych umiejętności. Wystarczy założyć buty i wyjść z domu. O tym, jak zacząć biegać i nie zrazić się na starcie, rozmawiamy z wyczynowym biegaczem z Rybnika – Dawidem Maliną.**

### Dlaczego warto biegać?

Bieganie jest prostym sportem, który można uprawiać w zasadzie wszędzie i zawsze. Jest świetnym sposobem na poprawienie kondycji czy zmniejszenie masy ciała. Może być relaksem po trudnym dniu pracy, szczególnie gdy biegamy w otoczeniu przyrody.

### Co jest potrzebne, żeby zacząć przygodę z biegiem?

Na początek potrzeba jedynie przysłowiowych „trampek”, ale warto wykonać podstawowe badania, by sprawdzić czy bieganie nie przyniesie nam więcej szkód. Przy nadmiernej wadze zacząłbym od marszów lub marszobiegów, by wejść w ten sport na spokojnie i nie narażać się na nadmierne obciążenie stawów. Dla osób początkujących polecam marszobieg, aby nie zrazić się do biegania po paru treningach. Nawet zegarek nie jest nam potrzebny – biegajmy spokojnie i starajmy się wydłużyć czas trwania tej aktywności. Jak złapiemy „bakcyła”, to będzie okazja na poprawianie czasów i bieganie z zegarkiem na tempo.



Maraton Trzech Jezior

### Jak nauczyć się biegać w sposób bezpieczny?

Na pewno nie zaczynamy z huraoptymizmem i bieganiem codziennie. Zaczynając tę przygodę, trenujemy maksymalnie trzy razy w tygodniu, by zaadaptować organizm do tego rodzaju wysiłku. Później zadajmy sobie pytanie, czy będziemy w stanie realizować treningi trzy, cztery, a może więcej razy w tygodniu. By utrzymać dobrą kondycję, najważniejsza jest regularność. Systematyczne wykonywanie treningów nie może też wpływać na nasze życie zawodowe czy rodzinne, dlatego traktujemy ten sport jako dodatek i dopasujemy liczbę treningów nie tylko do sił, ale także do realiów życia. Wtedy możemy cieszyć się nim w dłuższej perspektywie. Dobrym rozwiązaniem będzie też zonglowanie aktywnościami. Nawet jeśli chcemy poprawić swoje wyniki biegowe, to nie zapominajmy

o treningu na siłowni, jeździe na rowerze czy jodze. W sporcie amatorskim ogólny rozwój jest istotniejszy niż praca specyficzna.

### Czy w Rybniku mamy dobre trasy do biegania?

Zdecydowanie tak! Mamy dostęp do świetnych ścieżek leśnych i to na różnym poziomie zaawansowania. Możemy wzdłuż Nacyny pobiegać po płaskiej szutrowej ścieżce albo wybrać się do lasu w Wielopolu i zaliczyć parę solidnych podbiegów. Dodatkowo mamy świetne ścieżki asfaltowe dla osób biegających wieczorami (ścieżki są oświetlone) i dla biegaczy, którzy chcą podkręcić tempo. Oczywiście jest też ogólnodostępny stadion lekkoatletyczny otwarty od 6.00 do 22.00, gdzie ambitni biegacze mogą szlifować swoją formę.

### Jak Rybnik wypada pod względem liczby biegaczy i imprez biegowych na tle innych miast?

To pytanie należałoby zadać MOSiR-owi, który od wielu lat zajmuje się organizacją imprez biegowych. Z mojej perspektywy biegaczy w Rybniku jest sporo i chętnie trenują oraz startują w zawodach biegowych. Na potwierdzenie mojej tezy mogę przytoczyć argument, że pakiety startowe na zawody organizowane w Rybniku są zwykle bardzo wcześnie wyprzedane, a liczba rybniczian w nich startująca jest duża. Można też przyjść popołudniami na stadion lekkoatletyczny – zawsze znajdzie się ktoś trenujący. Ja również prowadzę zajęcia na stadionie dla biegaczy i nie brakuje chętnych.

**Rozmawiała Dominika Rauk**



ZDJ. TOMASZ WYSOCKI

# Szosa jest towarzyska

Osiemdziesiąt osób na rowerach w charakterystycznych czerwono-czarnych strojach – taki obrazek można zobaczyć w każdy czwartek po południu na ulicach Rybnika. Roweroholicy, bo tak nazywa się ta grupa pasjonatów kolarstwa szosowego, udowadniają, że jazda w zwartym peletonie nie jest tylko domeną zawodowych sportowców.





– Szosa jest megatowarzyska – mówi Andrzej Kozyrski, założyciel grupy Roweroholicy. – Wszyscy jedziemy razem, rozmawiamy, śmiejemy się. To zupełnie coś innego niż samotna przejażdżka, kolarstwo górskie czy trekkingowe – dodaje.

Być może właśnie ten społeczny aspekt jazdy na rowerze szosowym przyciąga coraz więcej osób. Na pierwsze spotkania Roweroholików cztery lata temu przyjeżdżała zaledwie garstka chętnych. Dziś w czwartkowych przejazdach regularnie uczestniczy ok. 80-100 osób, a w okolicach Rybnika w barwach tej grupy jeździ ponad 500 kolarzy.

### Nikt nie zostaje w tyle

Co stoi za tym sukcesem? – Mamy zasadę, że nikogo nie zostawiamy. Jeśli ktoś ma problem z rowerem, wszyscy czekamy. Jeśli ktoś nie nadąży za grupą, zawsze znajdzie się osoba, która z nim zostanie. Startujemy razem i razem kończymy trasę – podkreśla Kozyrski. Trasy są dopasowane do różnego poziomu zaawansowania. Flagowa pętla prowadzi z Rybnika przez Rudy, Kuźnię Raciborską i z powrotem – około 50 kilometrów przez malownicze tereny, w większości o niskim natężeniu ruchu. Wśród Roweroholików jeżdżą zarówno nastolatki, jak i seniorzy. Najmłodszy uczestnik ma 13 lat, najstarszy – 73. Niektórzy mają profesjonalny sprzęt, inni przyjeżdżają na „zwykłych” rowerach.

### Bezpieczeństwo przede wszystkim

Kask i oświetlenie są obowiązkowe – bez wyjątków. – Chcemy oswoić ludzi z kolarstwem szosowym. Startujemy z centrum miasta, żeby mieszkańcy zobaczyli rowerzystów, którzy jeżdżą w kaskach i w pełnym oświetleniu. Ponadto organizujemy spotkania z policją czy ubezpieczycielami. Tłumaczymy, jak wygląda jazda w grupie, jakie mamy znaki i jak omijać przeszkody – wyjaśnia Andrzej Kozyrski. Przed każdym wyjazdem odbywa się krótka odprawa. Prowadzący przypomina o zasadach bezpieczeństwa i dzieli uczestników na grupy o różnym poziomie zaawansowania. W każdej grupie znajduje się co najmniej dwóch opiekunów, którzy dbają o pozostałych.

### Coś więcej niż rekreacja

Pasja do rowerów przerodziła się również w działania społeczne. Grupa założyła fundację o tej samej nazwie, która właśnie obchodzi pierwsze urodziny. Organizacja promuje bezpieczną jazdę i pomaga ofiarom wypadków. – Fundacja powstała, bo kilku naszych kolegów i koleżanek uległo wypadkom. Chcieliśmy promować bezpieczne jeżdżenie, jazdę w kaskach, a przede wszystkim zapewnić pomoc finansową potrzebującym – mówi Kozyrski.

Przykładem takiego działania była wyprawa z Rybnika do Gdańska. Osiem osób pokonało 565 kilometrów w ciągu jednej doby, zbierając przy tym 10 tysięcy złotych na szczytny cel. Roweroholicy odnoszą również sukcesy w zawodach. W zeszłym roku drużynowo wygrali prestiżowy Tatra Road Race – jak podkreśla Kozyrski, najtrudniejszy amatorski wyścig kolarski w tej części Europy. To już trzeci rok z rzędu, gdy rybnicka grupa stanęła na podium tych zawodów.

### Dlaczego warto spróbować?

Korzyści z jazdy w grupie są niezaprzeczalne. Po pierwsze, jedzie się szybciej, bo opór powietrza jest mniejszy. Po drugie, zawsze ktoś ci pomoże, doradzi lub poczeka, gdy masz problem z rowerem. Po trzecie, łatwiej pokonać dłuższe trasy, gdy robisz to z innymi. – Jeśli ktoś nigdy nie próbował jazdy w grupie, to naprawdę warto – przekonuje założyciel Roweroholików. – Mamy doświadczonych prowadzących, którzy zaopiekują się każdym nowym uczestnikiem i grupę typowo amatorską, gdzie jeździmy ze średnią prędkością 25 km/h i też świetnie się bawimy – zapewnia.

Roweroholicy spotykają się na tzw. „Coffee Ride” w każdy czwartek około 17.00 na rybnickim rynku. Szczegóły można znaleźć na ich facebookowej grupie. Potrzebny jest tylko sprawny rower, kask, oświetlenie i minimum kondycji. Reszty nauczysz się w drodze.

**Dominika Rauk**



ZDJ. MICHAŁ GOLDA

# „Kto nie kopie, ten nie jeździ”, czyli jak powstawał Wiśniowiec

**Wiśniowiec, który swoją nazwę zawdzięcza rosnącym tam niegdyś drzewom owocowym, to jedno z najbardziej rozpoznawalnych w Rybniku miejsc dla miłośników ekstremalnej jazdy. Ale nie zawsze było tam tak gwarno jak dziś... Przez dekady teren pozostawał niezagospodarowany. Zmieniło się dopiero pod koniec lat 90., kiedy grupa nastolatków z Rybnika postanowiła wziąć sprawy w swoje ręce. Bez planów i budżetów – za to z ogromną pasją i zapałem – własnoręcznie zbudowali tu pierwszy tor rowerowy.**

W tamtym czasie młodzi rowerzyści trenowali, gdzie tylko się dało – najczęściej na schodach Teatru Ziemi Rybnickiej. Budowali prowizoryczne tory „na dziko”, które znikły równie szybko, jak się pojawiały – niszczone przez wandalów lub rozbięte przez właścicieli działek. Często wyjeżdżali na rowerach aż do Wisły czy Szczyrku, marząc o własnym miejscu do jazdy – takim, w którym bez przeszkód mogliby rozwijać swoją pasję.

Nie wiadomo, kto pierwszy wpadł na pomysł, by zbudować tor właśnie na Wiśniowcu. Wiadomo natomiast, że grupa nastolatków z tym pomysłem zwróciła się do Józefa Skrzypca, ówczesnego radnego dzielnicy Północ. Ku ich zaskoczeniu radny nie tylko poparł inicjatywę, ale także wziął na siebie wszystkie formalności: przekonał urzędników i zdobył potrzebne zgody, mimo że temat toru nie wzbudzał w magistracie szczególnego zainteresowania. Gdy wszystko zostało formalnie zatwierdzone, młodzi mogli wreszcie działać legalnie. Wystarczyło tylko zacząć kopać. I tak też zrobili.

## **Kto nie kopie, ten nie jeździ**

Z pożyczoną taczka, łopatami i grabiami zabrali się do pracy, kierując się mottem: „Kto nie kopie, ten nie jeździ”. Trudno dziś dokładnie ustalić,

kto brał udział w budowie toru. Jedni przychodzili na chwilę, inni zostawali na dłużej. Wśród zaangażowanych pojawiali się m.in. Piotr „Frutis” Solarski, Adam Skupień, Bartek Kamiński, Tomasz Konopelski, Bartek Koch, Mateusz Klink, Paweł „Dzik” Dzieżok, Sławomir Kostro, Krzysztof Kruk i wielu, wielu innych. Bywało, że z pomocą przyjeżdżała nawet cała rodzina z Kędzierzyna-Koźła.

Pracowali, kiedy tylko mogli: po szkole, w weekendy, czasem nawet wagarując. By nie nosić codziennie ciężkich narzędzi, ukrywali je w krzakach, a te nieraz padały łupem złodziei. Starsi pokazywali młodszym, jak się kopie, formuje i utwardza nawierzchnię. Pierwszy tor był skromny – miał zaledwie dwie hopki i kilka zakrętów – ale to właśnie wokół niego zaczęła formować się prężna rowerowa społeczność.

## **Od pierwszej hopki do profesjonalnego toru**

Z czasem prosty tor na Wiśniowcu zaczął się rozrastać. Jego głównym projektantem został Piotr Solarski. Najpierw powstał tor typu dual, przeznaczony dla dwóch zawodników, na którym w czerwcu 2002 roku odbyły się pierwsze oficjalne zawody o Puchar Prezydenta Rybnika. Z tej okazji miasto przekazało budowniczym... nową taczka.



Pierwsze oficjalne zawody na Wiśniowcu o Puchar Prezydenta Rybnika

ZDJĘCIA ARCHIWUM PRYWATNE PIOTRA SOLARSKIEGO

Kiedy rybniczanie zaczęli startować w zawodach poza miastem i zobaczyli bardziej rozbudowane, wymagające trasy, podjęli decyzję o przebudowie toru na four cross, czyli trasę dla czterech zawodników.

Na tym etapie same łopaty już nie wystarczyły, dlatego Józef Skrzypiec – który przez kolejne lata doglądał toru, wspierał młodych i zaangażował się również w budowę toru saneczkowego oraz skateparku na Wiśniowcu – zorganizował pomoc Rybnickich Służb Komunalnych.

RSK wielokrotnie włączało się w prace przy torze, zapewniając ciężki sprzęt do trudniejszych etapów rozbudowy. Tak było również w 2004 roku, gdy na wzniesienie przy ul. Gliwickiej wjechały koparki i fadromy. Ziemię przercały maszyny, ale wykończeniem – jak zawsze – zajmowali się rowerzyści.

### Zawody na coraz wyższym poziomie

Wraz z rozwojem toru rosła też ranga zawodów organizowanych na Wiśniowcu. Z lokalnych imprez, takich jak „Rybnik Contest” czy „Rybnik Masters”, wyrosły one na wydarzenia o zasięgu ogólnopolskim. Rybnicki tor został przystankiem cyklu Heyah Superliga, a później stał się areną Mistrzostw Polski pod patronatem PZKol. Co istotne, wychowani na tutejszym torze rowerzyści nie tylko rywalizowali z profesjonalistami z całego kraju, ale sami zaczęli odnosić znaczące sukcesy, zdobywając liczne mistrzostwa i puchary Polski.

Choć każde zawody różniły się od poprzednich, ponieważ

tor nieustannie ewoluował, ich duch pozostawał niezmienny. Wszystko powstawało dzięki ogromnemu zaangażowaniu lokalnej społeczności. Ktoś pożyczył agregat, ktoś inny nagłośnienie, jeszcze ktoś udostępnił garaż. Okoliczne sklepy rowerowe fundowały nagrody, a ratownicy medyczni bezpłatnie zabezpieczali zawody. Każdy dawał to, co mógł.

### Kolejne pokolenie

Z czasem pierwsza ekipa budowniczych dorosła – część wyjechała, część założyła rodziny. Ich miejsce zajęli młodzi, m.in. Artur Nowakowski, Kamil Jakubiak, Bartosz Gienza, Krzysztof Magiera, Piotr Damec i Michał Kowol. Przejęli pałeczkę, zaczęli organizować własne zawody, a część z nich włączyła się również w projekt budżetu obywatelskiego, dzięki któremu w 2019 roku Wiśniowiec przeszedł kolejną metamorfozę. Powstała nowa trasa z przeszkodami inspirowanymi naturalnym górskim terenem. Rok temu dołączył do niej nowoczesny skatepark.

Patrząc na dzisiejszy tor rowerowy, trudno uwierzyć, że wszystko zaczęło się od prowizorycznych hopek i marzenia kilku nastolatków. Dla jednych to po prostu górka i kilka przeszkód, dla innych kawałek życia, przyjaźnie, pierwsze porażki i zwycięstwa. To także dowód na to, że kiedy młodym da się przestrzeń i trochę zaufania, potrafią zdziałać więcej niż niejedna instytucja z wielkim budżetem. Wystarczy iskra, której siła potrafi przekształcić zapomniany teren w miejsce, które na stałe wrosło w krajobraz miasta.

**Dominika Rauk**



Własnoręcznie usypane hopki naturalnie wymagały testów



Oprócz Wiśniowca, sklepy rowerowe były popularnym miejscem spotkań młodych pasjonatów

Panu  
**Damianowi Mrowcowi**  
Staroście Rybnickiemu

wyrazy głębokiego współczucia  
z powodu śmierci

**ŻONY**  
**śp. Marioli Mrowiec**

składają

Prezydent Miasta Rybnika  
Piotr Kuczera  
i pracownicy Urzędu Miasta

Przewodniczący Rady Miasta Rybnika  
Krzysztof Szafraniec  
i rybnicki radni

### ODESZLI

- 7 kwietnia w wieku 82 lat zmarł adwokat Antoni Stęchły. Był absolwentem I LO oraz Wydziału Prawa UJ, sekretarzem i wykładowcą Okręgowej Rady Adwokackiej w Katowicach.
- 7 kwietnia w wieku 81 lat zmarł Waldemar Stępniewski. Był przedsiębiorcą i wielkim kibicem piłki nożnej. Był radnym miejskim w pierwszej samorządowej kadencji w latach 1990-1994.
- 8 kwietnia, przeżywszy 97 lat, zmarł Leon Mielimąka, wybitny wiolonczelista i znakomity pedagog, absolwent i nauczyciel Szkoły Muzycznej Szafranków oraz Akademii Muzycznej im. Karola Szymanowskiego w Katowicach.

# Jest koncepcja stadionu

**25 kwietnia poznaliśmy koncepcję gruntownej modernizacji stadionu przy ul. Gliwickiej. Inwestycja ma być realizowana etapami, tak by w czasie kolejnych sezonów na modernizowanym obiekcie mogły się odbywać mecze żużlowej drużyny ROW-u Rybnik.**

Wyniki konkursu na koncepcję przebudowy stadionu ogłoszono w Galerii Sztuki „Rzeczna”. Konkurs zorganizowany na zlecenie miasta przez katowicki oddział Stowarzyszenia Architektów RP wygrała warszawska pracownia architektoniczna MAMGUSTA Architekci, która otrzymała 60 tys. zł nagrody. Pierwszą nagrodę przyznano za „lekkość, elegancję i konsekwencję odpowiedzi na zadanie konkursowe. Obiekt poprzez swoją monochromatyczną otwartą strukturę nie dominuje mimo swojej wielkości, a wzbogaca przestrzeń miasta. Dobrze komponuje się w terenie, wykorzystuje właściwie różnice terenu [...] Stadion ma szansę stać się symbolem nowoczesnego, transformującego się miasta.” Wkrótce przedstawiciele urzędu miasta rozpoczną z warszawską pracownią rozmowy w sprawie opracowania na bazie zwycięskiej koncepcji projektu budowlanego.

– Teraz przed nami trudny etap szukania pieniędzy na nowy stadion. Szacunki mówią, że będzie on kosztował miasto od 70 do 200 mln zł. Realny kosztorys poznamy, gdy gotowy będzie projekt budowlany. Z informacji z Ministerstwa Sportu wiemy, że dotacji na budowę takich obiektów raczej nie będzie. Liczę więc, że w każdym kolejnym budżecie miasta będziemy przeznaczать na kolejne etapy tej inwestycji po kilkadziesiąt milionów, tak by za cztery, pięć lat obiekt był gotowy – mówi prezydent Rybnika Piotr Kuczera. Nowy stadion ma pomieścić 15 tys. widzów. W pierwszym etapie zbudowana zostanie część nowego stadionu w miejscu dzisiejszej trybuny krytej, gdzie znajdują się m.in. łóżka VIP-owskie dla sponsorów. Ostatnim, opcjonalnym etapem będzie zadaszenie całych trybun i żużlowego toru.

– Zwycięska koncepcja jest bezkonkurencyjna. Bardzo poprawi się komfort oglądania meczów naszych żużlowców, bo dzięki kaskadowym trybunom kibice będą siedzieć bliżej toru i będą mieli znakomitą widoczność – mówi prezes żużlowego ROW-u Rybnik Krzysztof Mrozek. Na nowym stadionie w dalszym ciągu będzie boisko piłkarskie, spełniające wymogi III ligi, a nowością będą siłownia, kluby i biura.

(WaT)

## Piłkarze z pucharem podokręgu

IV-ligowi piłkarze ROW-u 1964 Rybnik wygrali rywalizację w Pucharze Polski na szczeblu Podokręgu Rybnik. W finale na stadionie przy Gliwickiej pokonali 5:1 grającego w okręgówce Górnika Radlin. W kolejnym meczu pucharowym ROW 1964 wygrał na wyjeździe z Tempem Puńców 4:1 i jest już w ćwierćfinale na szczeblu Śląskiego OZPN-u. W lidze drużyna prowadzona przez trenera Piotra Mandrysa gra ze zmiennym szczęściem. W Wielką Sobotę na swoim boisku pokonała 5:1 drugą drużynę Rakowa Częstochowa, współlidera swojej grupy. W środę 28 maja na stadionie przy Gliwickiej odbędzie się mecz derbowy ROW-u 1964 z Odrą Wodzisław.

## UDANY START ŻUŻLOWCÓW

W niedzielę 13 kwietnia nadkomplet publiczności obejrzał na stadionie miejskim przy Gliwickiej pierwszy ekstraklasowy mecz żużlowej drużyny Innprow ROW-u Rybnik. Nowy zespół, w którym występuje dwóch byłych mistrzów świata Duńczyk Nicki Pedersen i Australijczyk Chris Holder, pokonał Stal Gorzów 49:41. W maju rybnickie Rekiny odjadą na swoim torze tylko jeden mecz – 23 maja zmierzą się z Betardem Spartą Wrocław, czyli bardzo silnym zespołem, w którym jeździ obecnie m.in. ich ubiegłoroczny lider Brady Kurtz. (WaT)



ZDJ. MAT. PRASOWE

## W dniu 18 maja br. przeprowadzone zostaną wybory Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

### W JAKI SPOSÓB GŁOSUJEMY?

W wyborach Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej głosować można tylko na jednego kandydata, stawiając na karcie do głosowania znak „X” w kratce z lewej strony obok nazwiska jednego z kandydatów.

Postawienie znaku „X” w kratkach z lewej strony obok nazwiska więcej niż jednego kandydata, niepostawienie znaku „X” w żadnej kratce lub postawienie znaku „X” w kratce z lewej strony wyłącznie przy nazwisku kandydata, którego nazwisko zostało skreślone, powoduje nieważność głosu.

Znak „X” to co najmniej dwie linie przecinające się w obrębie kratki.

### GDZIE GŁOSUJEMY?

Głosować będzie można w tych samych lokalach wyborczych, w których odbywało się głosowanie w wyborach do organów samorządu terytorialnego oraz Parlamentu Europejskiego w 2024 roku. Pełny wykaz aktualnych siedzib obwodowych komisji wyborczych łącznie z granicami obwodów głosowania znajdziecie Państwo na stronie Biuletynu Informacji Publicznej w zakładce „Wybory Prezydenta RP 2025” oraz na obwieszczeniach wyborczych.

### W JAKICH GODZINACH GŁOSUJEMY?

Lokale wyborcze w dniu głosowania będą otwarte od godz. 7.00 do 21.00.

### SPOSODY GŁOSOWANIA:

#### 1. Zmiana miejsca głosowania (termin złożenia wniosku – 15 maja 2025 roku)

W wyborach wyborca, któremu przysługuje prawo wybierania, ujęty jest w spisie wyborców sporządzonym w Centralnym Rejestrze Wyborców w stałym obwodzie głosowania, w którym dana osoba jest ujęta z urzędu lub na wniosek. Wyborca może zmienić miejsce głosowania przed dniem wyborów, jeżeli złoży pisemny wniosek we właściwym urzędzie miasta. Złożenie przedmiotowego wniosku spowoduje skreślenie takiej osoby z urzędu (na dane wybory) ze spisu wyborców, w którym uprzednio był ujęty.

#### 2. Głosowanie na podstawie zaświadczenia (termin złożenia wniosku – 15 maja 2025 roku)

Wyborca, który zamierza zmienić miejsce pobytu przed dniem wyborów, może otrzymać zaświadczenie o prawie do głosowania. Z zaświadczeniem takim można głosować w dowolnym obwodzie głosowania w kraju, za granicą lub na polskim statku morskim. Wyborca, któremu wydano zaświadczenie o prawie do głosowania, zostanie z urzędu (na dane wybory) skreślony ze spisu wyborców, w którym uprzednio był ujęty.

#### 3. Głosowanie korespondencyjne (termin złożenia wniosku – 5 maja 2025 roku)

Głosować korespondencyjnie może wyborca:

- 1) niepełnosprawny o znacznym lub umiarkowanym stopniu niepełnosprawności w rozumieniu ustawy z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych (do zgłoszenia wyborca niepełnosprawny dołącza kopię aktualnego orzeczenia właściwego organu orzekającego o ustaleniu stopnia niepełnosprawności),
  - 2) podlegający w dniu głosowania obowiązkowej kwarantannie, izolacji lub izolacji w warunkach domowych, o których mowa w ustawie z dnia 5 grudnia 2008 r. o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi,
  - 3) który najpóźniej w dniu głosowania kończy 60 lat.
- Zamiar głosowania korespondencyjnego należy zgłosić do Komisarza Wyborczego w Bielsku-Białej III (ul. Piastowska 40, 43-300 Bielsko-Biała, tel. 33 813 63 74, 33 812 60 39).

#### 4. Głosowanie przez pełnomocnika (termin złożenia wniosku – 9 maja 2025 roku)

Głosować przez pełnomocnika może wyborca:

- 1) posiadający orzeczenie o znacznym lub umiarkowanym stopniu niepełnosprawności w rozumieniu ustawy z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych,
- 2) który w dniu głosowania kończy 60 lat.

Głosować przez pełnomocnika można tylko w kraju. Akt pełnomocnictwa sporządza się na pierwsze oraz ponowne głosowanie odrębnie.

**Informacje w sprawie spisu osób uprawnionych, składania wniosków o dopisanie do spisu oraz o sposobach głosowania można uzyskać w Wydziale Spraw Obywatelskich w Urzędzie Miasta Rybnika – ul. Bolesława Chrobrego 2, II p. pok. 158 oraz pod następującymi numerami telefonów: 32 43 92 162, 32 43 92 178, 32 43 92 161 w godzinach bezpośredniej obsługi klientów.**

Jeżeli w pierwszym głosowaniu żaden z kandydatów na Prezydenta RP nie uzyska więcej niż połowy ważnie oddanych głosów, w dniu **1 czerwca 2025 r.**, również w godzinach od 7.00 do 21.00, zostanie przeprowadzone ponowne głosowanie (tzw. II tura) w tych samych lokalach wyborczych.

---

Nadzór nad organizacją i przeprowadzeniem wyborów sprawuje Komisarz Wyborczy w Bielsku-Białej III, którego siedziba mieści się w budynku Delegatury Krajowego Biura Wyborczego w Bielsku-Białej przy ul. Piastowskiej 40, budynek B, pokój nr 119.

**ZAJĘCIA**  inżynieria biegania

# DLA BIEGACZY

- KAŻDY WTOREK I CZWARTEK o 20:00 na STADIONIE LEKKOATLETYCZNYM w RYBNIKU
- TRENINGI DLA BIEGACZY na każdym poziomie zaawansowania

cena: 125 zł./miesiąc

[www.inzynieriabiegania.pl](http://www.inzynieriabiegania.pl) ☎ 510 509 378

 **STOMA DENTAL**  
MEDICOVER

Pogotowie stomatologiczne,  
czynne 7 dni w tygodniu oraz święta

☎ **32 440 22 12**



JEDYNA NA ŚWIECIE

# ORKIESTRA KSIĘŻNICZEK

NAJWIĘKSZE PRZEBOJE  
5-LECIE

TEATR ZIEMI RYBNICKIEJ

## 11.05.2025

BILETY - [ORKIESTRAKSIENZNICZEK.PL](http://ORKIESTRAKSIENZNICZEK.PL)



 **GAZETA RYBNICKA**

**REDAKCJA:**  
Aleksander Król – redaktor naczelny, dziennikarze: Sabina Horzela-Piskula (S), Wacław Troszka (WaT), Dominika Rauk (D), Edyta Szymaszek-Górczyńska (red. techniczna), stali współpracownicy: Marek Szołtysek, Daniel Bożyński (korekta)

**WYDAWCA:**  
Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Rybniku  
nakład 25.000

**ADRES REDAKCJI:**  
44-200 Rybnik, ul. J. Szafranka 7  
tel. 32 42 28 825  
e-mail: gazeta@miastorybnik.pl  
FB: Jeżecz z Rybnika

**DRUK:**  
Drukarnia Kolumb, ul. Kaliny 7  
41-506 Chorzów  
[www.drukarniakolumb.pl](http://www.drukarniakolumb.pl)

**BIURO OGŁOSZEŃ:**  
44-200 Rybnik, ul. Józefa Szafranka 7  
tel. 32 42 60 070  
e-mail: gazeta@miastorybnik.pl  
cennik: [www.rybnicka.eu](http://www.rybnicka.eu)

**RYBNICKA.eu**

**MASZ PROBLEMY ZE SŁUCHEM?**  
J. SZWEDA - DYPLOMOWANI PROTETYCY SŁUCHU

Nie rozumiesz mowy, a domownicy skarżą się na Twój głośny telewizor? Odwiedź nas!

**BEZPŁATNIE ZBADAMY CI SŁUCH!**

Umożliwimy wypróbowanie aparatu słuchowego. Doradzimy, jak uzyskać dofinansowanie do jego zakupu (nawet do 100%). Prowadzimy sprzedaż, serwis aparatów słuchowych i ciśnieniomierzy wiodących firm.



[www.aparatyszweda.pl](http://www.aparatyszweda.pl)  
tel. 32 426 00 88  
Czynne od 8.30 do 15.00  
Możliwość dojazdu do domu pacjenta

Umowa z NFZ

**Rybnik, ul. Wiejska 1**



Dobrygowski  
Rybnik

# TOYOTA

---

# YARIS CROSS

Oszczędna hybryda do miasta



Już od **106 200** zł

**TOYOTA DOBRYGOWSKI RYBNIK**

ul. Prosta 110 44-203 Rybnik

tel. 32 446 17 90

Rybnik



# MAJ, BZY, RYBNIK ITY

1-4.05.2025

2.05.2025 KAMPUS

**OSKAR CYMS  
MARGARET**

3.05.2025 KAMPUS

**THE DUMPLINGS  
NOSOWSKA/KRÓL**

4.05.2025 PARK H. CZEMPIELA

**OBERSCHLESIEN**

1-4.05.2025 KAMPUS

**FOOD FEST – FESTIWAL  
FOOD TRUCKÓW  
STREFA CHILLU**

UDZIAŁ JEST BEZPŁATNY!



ZAPRASZA **PIOTR KUCZERA** PREZYDENT MIASTA RYBNIKA